

Sztandar Ludu

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie

ROK IX. Nr 197 (2340).

LUBLIN, ŚRODA 19 SIERPNI 1953 R.

A

CENA 20 gr

Traktat pokojowy i demokratyczne zjednoczenie Niemiec bez militarystów i faszystów to najgorętsze pragnienie narodu niemieckiego

BERLIN (PAP). — Agencja ADN podaje: Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck wygłosił przez radio dnia 17 sierpnia następujące przemówienie do narodu niemieckiego:

„Drodzy rodacy na wschodzie i zachodzie naszej ojczyzny niemieckiej!

Robotnicy, chłopcy i wszyscy obywatele Niemieckiej Republiki Demokratycznej!

Droga młodzieży niemieckiej!

Zwracam się do narodu niemieckiego w chwili, kiedy nasze serca pełne są nadziei i pewności. Naród nasz od 8 lat czeka na sprawiedliwy traktat pokojowy, walczy o jedność narodową i niezawisłość naszej ojczyzny. Traktat pokojowy i demokratyczne zjednoczenie Niemiec są najgorętszym pragnieniem naszego narodu. Dziś rząd radziecki w nocie do rządów Francji, Wielkiej Brytanii i USA wysunął propozycje, które umożliwią szybkie zawarcie traktatu pokojowego z demokratycznymi Niemcami. Dlatego też wszyscy rzeczywici miłośnicy pokój patriotów niemieckich witają z całego serca notę rządu radzieckiego. Nota otwiera drogę do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego i przez to samo może przyczynić się do rozładowania napięcia w Europie, której zagrożenie wzmocnienie agresywnego militarystów w Niemczech zachodnich.

Podpisane przez Adenauera układy boński i paryski są sprzeczne z interesami naszego narodu. Uniemożliwiają one przywrócenie jedności narodowej i na okres 50 lat pozbawiają ludność Niemiec zachodnich samodzielność i narodową. Sprzęgają one Niemcy zachodnie z agresywnym paktem atlantyckim, w imię którego młodzież niemiecka pod komendą generałów hitlerowskich ma ginąć na polach walki na ziemi niemieckiej. Układy wojenne zapewniają w ujarzmionych Niemczech panowanie magnatom zbrojeniowym i junkrom, którzy w czasie dwóch wojen światowych już dwukrotnie zaprowadzili nasz naród na skraj przepaści. Oto dlaczego ludzie o najróżniejszych przekonaniach politycznych i różnym światopoglądzie, stanowiący większość naszego narodu, odrzucają te układy wojenne i występują przeciwko Adenauerowi. Głosowanie przeciwko Adenauerowi w czasie wyborów do Bundestagu również potwierdził ten fakt.

Nota rządu radzieckiego otwiera nowy etap w walce naszego narodu o jedność i pokój. Nota proponuje zwołanie w ciągu 8 miesięcy konferencji pokojowej i omówienie na niej sprawy traktatu pokojowego z Niemcami. Na wszystkich etapach przygotowań traktatu pokojowego, jak również na konferencji pokojowej należy zapewnić udział reprezentacji Niemiec. Rokowania powinny odbywać się nie ponad głową narodu niemieckiego, lecz z przedstawicielami tego narodu. Do rokowań upoważniony będzie tymczasowy rząd ogólnoniemiecki, który albo zastąpi istniejące obecnie rządy, albo utworzony zostanie z przedstawicieli obu części Niemiec, przy zachowaniu na pewien czas tych rządów. W każdym jednak wypadku — rząd ten powinien być upoważniony do podejmowania wszelkich kroków, zapewniających narodowi niemieckiemu utrzymanie pokoju i stworzenie w całych Niemczech stosunków rzeczywicie demokratycznych.

Ważnym krokiem w tym kierunku będzie przygotowanie wolnych wy-

borów ogólnoniemieckich, w wyniku których zostanie rozstrzygnięty bez jakiegokolwiek ingerencji obcych mocarstw, problem ustroju społecznego i państwowego Niemiec demokratycznych.

W mojej propozycji rządu radzieckiego, naród niemiecki powinien być zwolniony z ciężkich zobowiązań finansowych i gospodarczych powstałych w wyniku wojny. Z dniem 1 stycznia 1954 r. mają być zniesione spłaty odszkodowań i powojennych długów państwowych czterem wielkim mocarstwom. Mają być znacznie zmniejszone wydatki okupacyjne, tak, aby nie przekraczały 5 proc. budżetu państwowego, oraz, by ogólna suma wydatków okupacyjnych w żadnym wypadku nie przekraczała poziomu wydatków na te cele w 1949 roku. O doniosłym znaczeniu tej propozycji świadczy chociażby fakt, że wydatki okupacyjne Niemiec zachodnich wzrosły z 3,9 miliarda marek zachodnich w 1949 r. do 8,3 miliarda marek zachodnich w roku 1953. Rząd radziecki ponownie proponuje swój projekt traktatu pokojowego z Niemcami, który został już dołączony do noty z 10 marca 1952 roku. Rządy mocarstw zachodnich nie udzieliły dotychczas żadnej odpowiedzi na te propozycje i nie złożyły żadnej kontrpropozycji. Wysuwając propozycje utworzenia międzynarodowej komisji dla zbadania warunków przeprowadzenia wyborów, mocarstwa zachodnie chcą raczej odroczyć na czas nieograniczony zawarcie traktatu pokojowego ze zjednoczonymi, demokratycznymi Niemcami. Polityka ta, prowadzona przez rząd USA i niemieckiego wykonawcę jego woli, Konrada Adenauera, jest całkowicie sprzeczna z żywotnymi interesami naszego narodu.

Narodowi niemieckiemu potrzebny jest traktat pokojowy, potrzebne mu jest demokratyczne zjednoczenie Niemiec bez magnatów zbrojeniowych, bez militarystów i faszystów. Nieskrepowany rozwój gospodarki pokojowej i oparty na zasadach równości handel ze wszystkimi krajami, zapewni naszemu narodowi dostatek i szczęśliwe życie.

Propozycje zawarte w nocie rządu radzieckiego odpowiadają tym najżywniejszym żądanom narodu niemieckiego. Nie wystarczy jednak, drodzy rodacy, powitanie tej noty z całego serca. Powinniśmy sami podjąć wszelkie kroki w celu po-

parcia zwołania konferencji pokojowej, zawarcia traktatu pokojowego i urzeczywistnienia demokratycznego zjednoczenia Niemiec.

Porozumienie między Niemcami jest obecnie najważniejszym zadaniem narodu.

Niech parlamenty obu części Niemiec spełnią obecnie swój obowiązek narodowy, niech podporządkują wszystkie różnice zdań i różnice poglądów wspólnym interesom narodu niemieckiego. Takiej wysokiej świadomości narodowej oczekuje nasz naród od wszystkich mężczyzn i kobiet uczestniczących w życiu społecznym obu części naszej ojczyzny.

Drodzy rodacy! Nota rządu radzieckiego do rządów Francji, Wielkiej Brytanii i USA otwiera drogę do konferencji pokojowej, do traktatu pokojowego i demokratycznego zjednoczenia Niemiec. Jest to droga do rozładowania napięcia i zapewnienia pokoju w całej Europie. Naród niemiecki krocząc tą drogą może wejść do rodziny miłujących pokój narodów jako równoprawny i wielki naród. Wkroczmy więc na tę drogę, kierując się istotnymi i słusznymi pojętymi interesami naszej ojczyzny! Zaczniemy od sprawy najbliższej i najprostszej — od porozumienia ogólnoniemieckiego.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów NRD

BERLIN (PAP). Urząd prasowy przy Prezie Rady Ministrów NRD podał do wiadomości, że dnia 17 sierpnia odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów NRD w związku z decyzją rządu radzieckiego w sprawie zaproszenia delegacji NRD do Moskwy.

Premier Grotewohl złożył oświadczenie, w którym podkreślił niezwykle doniosłe znaczenie faktu zaproszenia delegacji rządowej NRD — dla walki narodu niemieckiego o przywrócenie jedności kraju i o zawarcie traktatu pokojowego. Mówca stwierdził, że wszyscy miłośnicy pokój i z radością i z głęboką wdzięcznością witają nową inicjatywę rządu radzieckiego, która jeszcze bardziej pogłębi i umocni przyjaźń między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Związkiem Radzieckim.

Premier Grotewohl zaznaczył, że nota Związku Radzieckiego z dnia 15 sierpnia zawiera realne propozycje, które posuwają znacznie naprzód sprawę realizacji słusnych i niecierpiących zwłoki narodowych postulatów Niemców.

Komunikat stwierdza następująco:

Rada Ministrów NRD wyraziła jednomyślnie przekonanie, że nota rządu radzieckiego otwiera realną drogę do pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej, podczas, gdy polityka Adenauera, mająca na celu wciągnięcie Niemiec zachodnich do a resywnego systemu bloku atlantyckiego, jest nie do pogodzenia z dążeniem do zjednoczenia Niemiec.

Rada Ministrów NRD, świadoma swej wielkiej odpowiedzialności wobec narodu, uczyni wszystko, aby doprowadzić do szybkiego utworzenia demokratycznego, ogólnoniemieckiego rządu i do wolnych wyborów ogólnoniemieckich. W tym celu konieczne jest osiągnięcie porozumienia między przedstawicielami Niemiec wschodnich i zachodnich.

Rada Ministrów wybrała jednomyślnie delegację Rządu NRD, która prowadzić będzie rokowania w Moskwie. Upoważniła ona równocześnie delegację, by wyraziła rządowi radzieckiemu podziękowanie za zaproszenie, oraz za wszechstronna, bezinteresowna pomoc okazaną Niemieckiej Republice Demokratycznej.

SKŁAD UDAJĄCEJ SIĘ DO MOSKWY DELEGACJI RZĄDOWEJ NRD

BERLIN (PAP). Urząd Prasowy Przy Prezie Rady Ministrów NRD komunikuje:

Na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Ministrów w poniedziałek 17 sierpnia 1953 r. wybrana została następująca delegacja, która na zaproszenie rządu radzieckiego uda się do Moskwy:

Premier Otto Grotewohl, wicepremier Walter Ulbricht, wicepremier Otto Nuschke, wicepremier i minister odbudowy — dr Lothar Bolz, wicepremier i minister finansów — dr Hans Loch, minister rolnictwa i leśnictwa — Hans Reichelt, przewodniczący Państwowej Komisji Planowania — Bruno Leuschner, minister handlu zagranicznego i wewnętrznego — Kurt Gregor, minister hutnictwa i górnictwa — Fritz Selbmann, szef Misji Dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Moskwie — Rudolf Appelt, przewodniczący Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych — prof. dr Correns, przewodniczący Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych — Herbert Warnke, przedstawicielka Związku Demokratycznych Kobiet Niemieckich — Ilse Thiele, przewodnicząca Centralnej Rady Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej — Erich Honecker i in.

Z frontu planowego skupu

CHEŁPI Z CYNKOWA MANIFESTACYJNIE REALIZUJĄ ZOBOWIĄZANIA

Chłopi z gromady Cynków gminy Nałęczów zorganizowali zbiorową odstawę zboża. Około 9 ton dorodnego ziarna przywieziono manifestacyjnie na udekorowanych transparentami wozach.

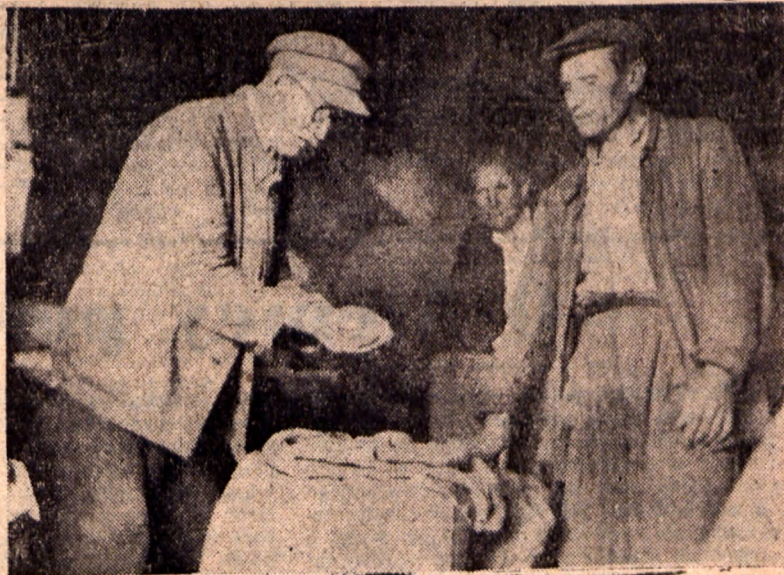
Z każdym dniem zwiększają się dostawy powiatu puławskiego. Płynnie zboże ze wsi Charz, Cynków, Strzelce, Nałęczów, co świadczy o pełnym zrozumieniu obowiązków wobec państwa wśród szerokich mas chłopskich.

Jan Gębala

korespondent terenowy

WIĘCEJ TAKICH SOŁTYSÓW

Inaczej było w gminie Milanów, gdzie kulacy usiłowali wytworzyć atmosferę, że z dostawami nie trzeba się spieszyć. Dopiero aktywna praca rozprawiła się ze szkodliwą paplaniną kulacką i zorganizował zbiorowe dostawy. Dobry przykład dawali w pracy nad organizacją ak-



Józef Tkaczyk z gromady Niemce (pow. Lubartów) postanowił swoje zobowiązanie uregulować zamiennikami. Na punkt skupu do Niemiec przywiózł on dorodną grykę. „Będą robotnicy mieli kaszę” — mówił z zadowoleniem.

Pomoc Radzieckiego Czerwonego Krzyża dla ofiar trzęsienia ziemi w Grecji

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje:

Jak wiadomo, greckie wyspy Kefalonia, Itaka i Zakynthos nawiedziło ostatnio trzęsienie ziemi. Szereg miast i osiedli zostało zburzonych, — wiele ludzi zginęło, — tysiące osób zostało bez dachu nad głową i bez środków do życia.

Radziecki Czerwony Krzyż postanowił okazać pomoc ludności greckiej, która ucierpiała wskutek trzęsienia ziemi i przekazał Komitetowi Wykonawczemu Greckiego Czerwonego Krzyża następującą depezę:

„Prezydium Komitetu Wyko-

nawczego Związku Towarzystw Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy ZSRR wyraża w imieniu społeczeństwa radzieckiego głębokie współczucie narodowi greckiemu w związku z klęską żywiołową, która dotknęła ludność wysp: Kefalonia, Itaka i Zakynthos.

Pragnąc przyjąć z pomocą ludności, która ucierpiała wskutek trzęsienia ziemi, Związek Towarzystw Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy ZSRR przekazuje do dyspozycji Komitetu Wykonawczego Greckiego Czerwonego Krzyża 250 tysięcy rubli.”

cji odstaw sołtys. Wyróżnił tu należącego sołtysa z grom. Czeberaki ob. Grodka, którego gromada w jednej tylko dostawie sprzedała państwu 15 ton zboża. Nie żałował również trudu sołtys Milanowicz z gromady Zaniówka, który również zorganizował zbiorowe dostawy zboża.

Jan Szykaruk

korespondent terenowy

CO NA TO GS W MARKUSZOWIE?

W sprawnym przebiegu skupu zboża przeszkadzają techniczne niedociągnięcia. W Markuszowie nie opróżniono na czas magazynu zbożowego. Zator, jaki zrobiły furmanki, którymi chłopcy wieźli zboże zdolano usunąć około południa. Niedbalstwo członka zarządu GS Józefa Pecla spowodowało zmar-

nowanie czasu przez wielu dostawców,

Julian Laurow

korespondent terenowy

ZMP-owcy z POM LUBYCZA POMAGAJĄ SPOŁDZIELCOM Z DEBÓW

Warunkiem terminowych dostaw są sprawnie przeprowadzane omloty. Zrozumieli to ZMP-owcy z POM Lubycza przystępując do kampanii żniwno - omlotowej. Stanisław Gabaj pracując na swoim traktorze bez remontu wyrabia 160 proc. normy. Ofiarnie pracuje brygada młodzieżowa Tadeusza Szponawa na polach spółdzielni produkcyjnej Dęby. ZMP-owcy z POM są godnym przykładem do naśladowania dla wszystkich młodzieżowców w powiecie.

H. Koprowicz

Rolnicy! Terminowa realizacja zobowiązań To nasz wkład w budowę silnej Polski Ludowej!

Po nieudanym zamachu na rząd Mossadika naród irański domaga się detronizacji zdrajcy ojczyzny - szacha i wypędzenia agentów amerykańskich

LONDYN (PAP). — Jak donoszą z Teheranu, w nocy z dnia 15 na 16 sierpnia br. oddziały gwardii przybocznej szacha podjęły próbę dokonania zamachu stanu. Spiskowcy aresztowali ministra spraw zagranicznych — Husseina Fatemi i zaatakowali rezydencję premiera Mossadika. Rankiem 16 sierpnia oddziały wojskowe, popierające Mossadika, przywróciły porządek. Policja dokonała licznych aresztowań. Wśród zatrzymanych znajdują się m. in. minister dworu — Amin oraz dowódca gwardii przybocznej szacha — płk. Nassiri, który stał na czele spiskowców.

Po nieudanym zamachu szach Iranu wraz ze swą małżonką uciekł do stolicy Iraku — Bagdadu. Irański minister spraw zagranicznych, Fatemi, oświadczył, że szach będzie musiał abdykować.

LONDYN (PAP). — Teherański korespondent Agencji Reutera donosi, że rząd Mossadika, po zlikwidowaniu zamachu stanu, opanował całkowicie sytuację. Ludność Iranu manifestuje nadal swę oburzenie przeciwko sprawcom zamachu i przeciw zbiegłemu szachowi. Usuwane są zewsząd portrety i popiersia szacha oraz członków jego ro-

dziny. Prasa irańska pisze, że szach powinien być nie tylko zdeponowany, lecz i pociągnięty do odpowiedzialności jako zdrajca ojczyzny.

W związku z pobytem szacha w Iraku, rząd irański wystosował do rządu irackiego memorandum, w którym ostrzega Irak przed ewentualnymi incydentami politycznymi, do jakich mogłoby dojść między obu krajami w wypadku, gdyby zbiegły szach rozwinął tam działalność polityczną, wymierzoną przeciwko interesom Iranu.

Wśród osób zamieszanych w zamachu dokonano kilku dalszych aresztowań.

NOWY JORK (PAP). — Jak wynika z doniesień Agencji U. P. wobec ujawnienia ścisłych kontaktów między zamachowcami irańskimi a czynnikami USA, w Iranie wzrosły się nastroje antyamerykańskie.

Ta sama agencja donosi, że irański minister spraw zagranicznych — Fatemi, nazwał zbiegłego szacha nikczemnym zdrajcą i oświadczył, że cały naród irański pragnąłby ujrzyć go przed sądem, a następnie na szubienicy.

PARYŻ (PAP). — Z Teheranu donosi Agencja France Presse, że wiadomość o sformułowaniu antyrządowego i o ucieczce szacha została przyjęta w całym kraju z wielkim zadowoleniem. Rząd irański otrzymał tysiące depeesz gratulacyjnych.

MOSKWA (PAP). — W depeesz z Teheranu Agencja TASS cytuje doniesienia prasy irańskiej na temat kulis i przebiegu przygotowań do zamachu stanu w Iranie.

Dziennik „Szadzaat” pisze:

„Już 13 czerwca donosiliśmy, że zamach stanu uplanowany został na 15 sierpnia o godzinie 1-iej w nocy. Wszystkie było przygotowane. Zamachowcy sądzili, że tym razem zaatakują naród. 14 sierpnia o godzinie 17-iej o przygotowaniach do zamachu dowiedziały się władze wojskowe z premierem na czele. Wobec zdemaskowania swych planów,

spiskowcy zmuszeni byli zmienić ustalony termin i wyznaczyli początek zamachu na godzinę 3 w nocy”.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu:

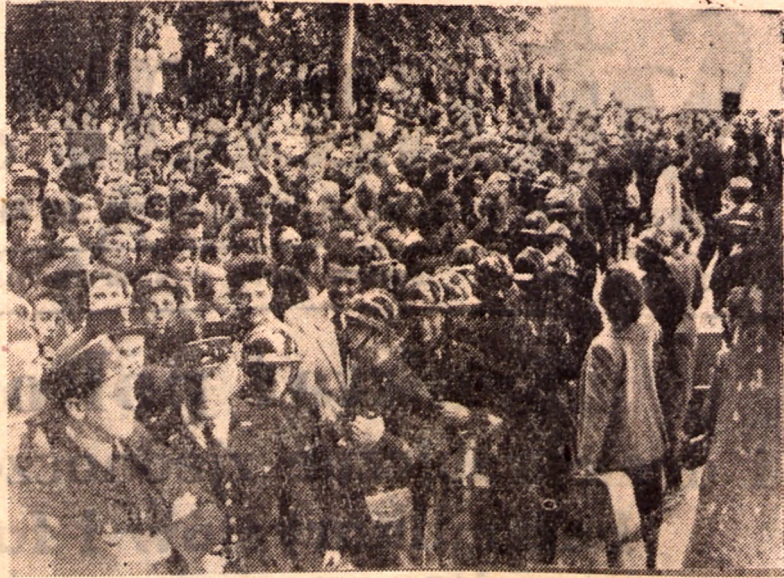
16 sierpnia wieczorem na wezwanie partii „Ruch Narodowy”, „Iram”, „Nirouye Sevom”, „Wolność Iranu”, ruchu paniranistów i innych partii popierających rząd na Placu Bacharistanskim odbył się wielki wiec.

Uczestnicy wiecu protestowali przeciwko knowaniom agentów imperialistycznych i domagali się ukarania członków spisku przeciw rządowego, którego organizatorami byli: szach i członkowie jego dworu oraz b. „doradca” żandarmerii irańskiej, generał amerykański Schwarzkopf.

Na wiec przybyli uczestnicy olbrzymiej demonstracji antyimperialistycznej — antymonarchistycznej, zorganizowanej przez Towarzystwo Walki Przeciwko Imperializmowi. Uczestnicy demonstracji i wiecu wznosili okrzyki: „Zdradziecki dwór jest wrogiem narodu!”, „Na szubienicę spiskowców!”, „Dwór to ognisko spisków antyludowych!”, „Niech żyje jednolity front narodu irańskiego w walce przeciwko kolonizacji!”, „Naród domaga się wypędzenia z Iranu szpiegów amerykańskich!”, „Niech żyje lud!”.

Dziennik „Bachtare Emruz” zamieścił artykuł wstępny zamieszcza oświadczenie ministerstwa spraw zagranicznych Iranu Husseina Fatemi, który stwierdza m. in.:

— W ciągu ostatnich 10 lat nikczemny i podstępny dwór szacha był opiekunem wszystkich złodziei, łajdaków i innych wyrzutków społeczeństwa oraz jedyną ostoją cudzoziemców, a zwłaszcza ambasad brytyjskiej. W ciągu ostatnich 10 lat dwór szacha był wrogiem wszystkich miłujących pokój Irańczyków, wszystkich patriotów, wrogiem wszystkich tch. którzy walczą o wolność i niezależność Iranu... przez orobę dokonania spisku, dwór i szach zerwali ostatnią więź z Iranem. Trzeba położyć wreszcie kres długiemu okresowi spisków i prowokacji organizowanych przez krewnych szacha, trzeba położyć kres knowaniom imperialistów, trzeba, aby gwardia szacha zrozumiała wreszcie, że naród nie zniesie więcej nikczemnych prowokacji i spisków organizowanych przez dwór.



Odowiedzią mas pracujących na nadzwyczajne dekrety rządowe, godzące w prawa ludzi pracy i pogarszające ich warunki bytu jest we Francji coraz potężniejsza fala strajków, która objęła już ponad 4 miliony pracowników. Na zdjęciu: podróżni daremnie oczekują otwarcia wejścia na dworzec Austerlitz w Paryżu. Ruch kolejowy został wstrzymany z powodu strajku kolejarzy. (Fot. — CAF).

Obrady Zgromadzenia Ogólnego ONZ

NOWY JORK (PAP). — Jak już donosiliśmy, 17 sierpnia rozpoczęły się obrady Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych w sprawie koreańskiej.

Zagajając obrady przewodniczący VII sesji Lester Pearson złożył krótkie oświadczenie, podkreślając, że skoro rozejm w Korei jest już podpisany, „można przejść do następnego stadium — pokoju i odbudowy”.

Wokół utworzenia nowego rządu we Włoszech

RZYM (PAP). Dnia 17 bm. nowy rząd włoski, sformowany przez Pele, został zaprzysiężony przez prezydenta Einaudiego. Jak wiadomo w skład tego rządu wchodzi jedynie członkowie chrześcijańskiej demokracji. Prasa chudecka zamieszcza artykuły, w których usiłuje przekonać opinię publiczną, że nowy rząd ma charakter ściśle „administracyjny” oraz, że w skład jego wchodzi „fachowcy” a nie politycy. Demaskując ten chwyt propagandowy kół reakcyjnych, „Unita” pisze: jeden rzut oka na listę nowych ministrów wystarczy do zrozumienia, że kół klerikalne podjęły nową próbę zachowania w swych rękach monopolu rządów.

Następnie dziennik charakteryzuje poszczególnych członków nowego rządu i przypomina rolę, jaką odgrywał w rządzie De Gasperi'ego. „Unita” zwraca m. in. uwagę na to, że obecny minister handlu zagranicznego Bresciani-Turroni, który na liście rządowej figuruje jako profesor ekonomii, jest prezesem Banku Rzymskiego i reprezentuje politykę finansową Watykanu.

W wyrażając opinie, że Zgromadzenie Ogólne nie powinno „omawiać samej istoty pokojowego uregulowania problemu koreańskiego, lecz stworzyć aparat, który dołoży starań, aby doprowadzić do takiego uregulowania”, L. Pearson oświadczył w zakończeniu, że „jeśli nie ma sprzeciwów, to prosiliby przewodniczącego Komisji Politycznej o zwołanie komisji na dzień 18 sierpnia w celu rozpoczęcia dyskusji nad tą sprawą”.

Wniosek L. Pearsona w sprawie zwołania posiedzenia Komisji Politycznej został przyjęty bez sprzeciwów.

O Niemcy pokojowe i demokratyczne

CZYTELNIK polski, całe nasze społeczeństwo z najwyższą uwagą zapoznaje się z tekstem noty radzieckiej do rządów Francji, Wielkiej Brytanii i USA w kwestii niemieckiej. Nie ma przecież świadomego obywatela Polski Ludowej, który nie interesowałby się wszystkim co dotyczy walki o utrwalenie pokoju i co dotyczy spraw naszego sąsiada na zachód od ustalonej w Poczdamie granicy na Odrze i Nysie. Problem niemiecki jest kluczowym problemem dla pokoju Europy i całego świata. Nota radziecka stanowi niesłychanie doniosły krok, który toruje drogę pokojowemu rozwiązaniu sprawy Niemiec, wskazując ten kierunek, który prowadzi do powstania Niemiec zjednoczonych, pokojowych i demokratycznych. Nota radziecka zawiera propozycje podjęcia praktycznych kroków, pozwalających na szybkie rozwiązanie tego zagadnienia w interesie narodów Europy, w tym również narodu niemieckiego.

„Problem niemiecki — mówił towarzysz G. M. Malenkov na V sesji Rady Najwyższej ZSRR — powinien i może być uregulowany.

W tym celu należy wziąć za punkt wyjścia interesy umocnienia bezpieczeństwa wszystkich państw europejskich, przede wszystkim bezpieczeństwa zachodnich i wschodnich sąsiadów Niemiec, a jednocześnie interesy narodowe Niemców. W tym celu należy wyrzec się polityki wciągania Niemiec do agresywnego bloku wojennego, wyrzec się polityki wskrzeszenia agresywnych Niemiec militarystycznych”.

A właśnie mocarstwa zachodnie — rządy USA, W Brytanii i Francji wbrew interesom narodów w Europie, postawiły sobie za cel swojej polityki odrodzenie w Niemczech zachodnich pod kierownictwem hitlerowskich generałów sił zbrojnych, które pod starymi hasłami hitlerowskimi, pod hasłami odwetu realizowałyby agresywne cele, wytyczone przez sztab paktu atlantyckiego, a więc

przez imperializm amerykański. Reakcyjna prasa amerykańska nie ukrywa, że wskrzeszony militarystyczny niemiecki uważany jest przez sztab USA za główną siłę uderzeniową w agresywnych planach atlantyckich, a teren Niemiec zachodnich za główną swą bazę w Europie. Jeden z komentatorów wielkiego dziennika monopolu amerykańskiego „New York Times” — Sulzberger pisał: „Generalowie atlantyccy budzą się w nocy obłani zimnym potem i zastanawiają się, gdzie właściwie mogłyby stacjonować w Europie oddziały atlantyckie, gdyby pewnego dnia doszło do zawarcia porozumienia w sprawie jedności Niemiec i wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych”.

Narody Europy natomiast pragną jak najszybszego zlikwidowania ogniska nowej agresji, jakim jest Trizonia. Narody Europy są zdecydowanie przeciwne polityce atlantyckich zbrojów, przeciwne „układowi bońskiemu” i „układowi paryskiemu”, zmierzającym do odrodzenia hitlerowskiego Wehrmachtu. Nie trzeba dodawać, że droga, na którą imperialiści chcą popchnąć naród niemiecki, droga wojny, zawiera w sobie dla narodu niemieckiego niebezpieczeństwo straszliwej katastrofy narodowej, daleko przewyższającej skutki katastrofy z r. 1945. Wciąganie Niemiec zachodnich do „armii europejskiej” i paktu atlantyckiego oczywiście uniemożliwia zjednoczenie Niemiec.

Nota radziecka z dnia 15 bm. przedstawia program podjęcia istotnych kroków, zmierzających do stworzenia Niemiec zjednoczonych, pokojowych i demokratycznych poprzez podpisanie traktatu na zasadach Poczdamu. O podstawowych zasadach Poczdamu powiada nota radziecka, że niezależnie od wszystkich zmian, jakie zaszły w ciągu 8-miu lat od chwili podpisania układu poczdamskiego „wyrażają nadal interesy wszystkich narodów europejskich, nie wyłączając narodu niemieckiego”.

Opierając się na tych zasadach, rząd radziecki proponuje zwołać pokojową konfe-

rencję z udziałem wszystkich zainteresowanych państw dla rozpatrzenia problemu traktatu pokojowego z Niemcami. Konferencja pokojowa mogłaby być — zdaniem rządu radzieckiego — zwołana w ciągu najbliższych sześciu miesięcy.

Poważny krok naprzód na drodze do zjednoczenia Niemiec stanowić będzie utworzenie rządu ogólnoniemieckiego. Rząd ten, reprezentujący Niemcy w pracach nad przygotowaniem traktatu pokojowego winien rozwiązać zadania, które nadałyby przysięmu zjednoczonemu państwu niemieckiemu charakter demokratyczny i pokojowy. Rząd ten winien nie dopuścić do wciągnięcia Niemiec do koalicji lub sojuszu wojskowych skierowanych przeciwko jakimkolwiek państwom, które uczestniczyły swymi siłami zbrojnymi w wojnie przeciwko hitleryzmowi, winien zapewnić nieskrępowaną działalność partiom i organizacjom demokratycznym oraz nie dopuścić do istnienia faszystowskich, militarystycznych i innych organizacji odnoszących się wrogo do demokracji i do sprawy zachowania pokoju.

Położy to tamę rozwydrzeniu elementów odwetowych, rewizjonistycznych, militarystycznych, które pod opieką Waszyngtonu i Adenauera podniosły w Trizonii głowę i rozwijają wrogą światowemu pokojowi działalność.

Jako główne zadanie Tymczasowego Rządu Ogólnoniemieckiego nota radziecka wytycza przygotowanie i przeprowadzenie wolnych wyborów ogólnoniemieckich i znów tutaj propozycje ZSRR z całym naciskiem wskazują, iż przygotowania te winny zmierzać do zapewnienia prawdziwie demokratycznego charakteru wyborom ogólnoniemieckim np. rząd ten winien tak opracować projekt ordynacji wyborczej, by nie dopuścić do nacisku wielkich monopolów na wybory. Wiadomo zaś, iż właśnie te wielkie monopole subsydiowały hitleryzm, a dziś finansują wszystkie odwetowe i faszystowskie organizacje działające w Niemczech zachodnich.

Państwo niemieckie, zjednoczone na prawdziwie demokratycznych podstawach stanowić będzie doniosły czynnik utrwalenia pokoju w Europie, zgodnie z interesami wszystkich jej narodów, zgodnie z interesem narodu niemieckiego, który jedynie w warunkach pokojowych ma możliwość odbudowy i rozwoju. Rząd ZSRR proponuje już teraz złączenie finansowo - gospodarczych zobowiązań Niemiec, powstałych w wyniku wojny oraz obniżenie wysokości wydatków związanych z pobytem wojsk czterech mocarstw na terytorium Niemiec do wysokości 5% dochodów budżetu państwowego NRD i Niemiec zachodnich, a w każdym razie do poziomu wydatków okupacyjnych z r. 1949, kiedy na ich wysokość nie wpłynęło jeszcze utworzenie bloku północno-atlantyckiego.

Przedstawiony w nocie projekt rządu radzieckiego w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami stwarza warunki dla odprężenia w sytuacji międzynarodowej, wyraża dążenia narodów do zabezpieczenia pokoju w Europie, do zabezpieczenia interesów narodów w tej liczbie narodu polskiego. Odnosnie granic przyszłego zjednoczonego, demokratycznego państwa niemieckiego nota radziecka stwierdza:

„Terytorium Niemiec określają granice na mocy uchwały poczdamskiej konferencji wielkich mocarstw”. A właśnie poczdamska konferencja wytyczyła na Odrze i Nysie Łużyckiej granice między Niemcami a Polską. Konferencja poczdamska ustaliła zasady, na jakich odrodzone państwo niemieckie winno przekształcić się w państwo służące sprawie utrzymania pokoju w Europie, państwo nie zagrażające bezpieczeństwu narodów. Dlatego naród polski, który nienawidzi wojny i głęboko — jak wszystkie narody świata — umiłował pokój, widzi w radzieckich propozycjach zadośćuczynienie wszystkim swym narodowym interesom i wyraża dla nich gorące poparcie.

Nad księgą pięćdziesięciolecia wielkiej partii

Nie spodziewali się tego w zaraniu wieku burżuazyjni historycy i ekonomiści. Wróżyli burżuazji tyśiącletnie panowanie. Od czasu zderzenia Komuny Paryskiej widmo komunizmu wydawało się kapitaliściom anemicznym cieniem. Nie zakładało poobiedniej drzemki, nie rozpraszało słodkich myśli o odebraniu konkurentom rynków.

A jednak — zaczęło się. Zaczęło się w kraju, leżącym na peryferiach kapitalistycznego świata — w obrzymim, na wpół feudalnym, zacofanym gospodarczo kraju, kolonizowanym przez obcy kapitał. W kraju carskiego despotyzmu.

Była w mieście rozpacz i łzy, wyzysk i niedza, gruźlica, bezrobocie i prostytutka. Na wsi było nie lepiej, niż za czasów pańszczyzny. Gdy lud demonstrował na ulicach — szwizczały kule i hulał knut w rękach kozackich.

Na straży obszarńczo-kapitalistycznych porządków stał ogromny aparat policyjny, wojsko, białe mundurki żandarmów, szpicał za węglem, stójkowy na rogu ulicy. Na szczycie stał stójkowy stójkowych — największy rosyjski obszarńnik — car.

Czy można było marzyć o zdruzgotaniu caratu, o obaleniu kapitalizmu, który panował wówczas niepozielnie na świecie?

Można — odpowiadali marksiści rosyjscy. Wieki Lenin wskazywał na siłę, która obali zmurzone bastiony rosyjskiego absolutyzmu i murszejące już twierdze międzynarodowego kapitału. „Musimy zdobyć tę twierdzę — pisał — i zdołamy ją, jeśli wszystkie siły budzące się proletariatu zjednoczymy ze wszystkimi siłami rewolucjonistów rosyjskich w jedną partię”. Taką partią bohaterów walki i zwycięstw rosyjskiego proletariatu stała się partia bolszewicka. Jej to dane było zrealizować odwieczne marzenia ludzkości o szczęściu, wyzkażać już nie tylko na gruncie teorii naukowej, lecz na przykładzie żywej rzeczywistości słusność wieszczących słów Marksa: starczy na ziemi dla wszystkich chleba, i róż, i radość.

Historia bolszewizmu — to długa i trudna droga przez mękę, to bezustanne borykanie się z trudnościami, to bohaterstwo dziesiątków tysięcy dni powszednich. Aby wytrwać w tym bohaterstwie, potrzebne jest wielkie uczucie — wielka miłość i wielka nienawiść. Potrzebny jest wielki ideał, wielki szlachetny cel — wywyższenie prostego człowieka, zniesienie jego ciemności, potrzebna jest niezłomna wiara w masę, w twórcze siły mas, w ostateczny triumf słusznej sprawy wolnego człowieka.

Porwany wielką ideą, skupiony wokół partii Lenina, robotnik i chłop uwięził swą walkę Październikiem. Obalili ustrój wyzysku i zbudowali potężne socjalistyczne mocarstwo o wielkim przemysle, o zmechanizowanym rolnictwie zespolonym, państwo o wzrastającym nieustannie dobrobycie mas, przodującej kultury i humanistycznej nauki w służbie narodu. Byli to osiągnięcia zdumiewające. Wśród narodów wywołały one zachwyt i nadzieję, wśród imperialistów — wściekłość i niedowierzanie.

Nie wierzyli. Pocziesali się gadaniną o „nieudany eksperyment społeczny”. Plany pięcioletnie nazywali „fantazją”, „majaczeniem”, „utopią”. „Sytuacja — pisała w roku 1932 burżuazyjna „Gazeta Polska” — jak gdyby wskazuje na to, że rząd Rad znalazł się ze swoją polityką kolektywizacji wsi w ślepych zaułku...”

I oto nadszedł czas największej próby. W zwycięstwie nad hordami hitlerowskimi ujawniła się w całym majestacie potęga Kraju Rad, ogromna wyższość radzieckiego ustroju nad gnijącym starym światem pogardy dla człowieka.

Sarsze pokolenie pamięta te czasy pogardy u nas w Polsce. Prześiąknięty był nią cały burżuazyjny aparat państwowy, od ministra do policjanta. Prym dierzył nikczemny agent obcych mocarstw, dyktator w maciejówce, który żył Polaków karczemnymi wyzwiskami, nazywając ich „narodem głupców”.

Burżuazja za to była „mądra”. W kraju, gdzie dzielono zapalki na cztery, gdzie według stwierdzenia ministra rolnictwa było 8 mln. zbędnych ludzi na wsi — ona miała się

dobrze. Dobrze zarabiała, zwłaszcza na handlu. Handlowała potem i krwią ludzką. Kwitła spekulacja, oszustwo. Pomniejsi warszawscy cwaniacy sprzedawali kmiotkom z prowincji tramwaje miejskie lub kolumnę Zygmunta, za co policja czasem karcila „po ojcowsku”. Zwierzchnicy policji zajmowali się handlem hurtowym, sprzedawali obcym kapitalistom fabryki, kopalnie, lasy, koleje, sprzedawali niepodległość Ojczyzny.

Nie wystarczyło im już wyzyskiwanie i uciskanie własnego narodu, kolonizowanie ziem zachodniej Ukrainy i Białorusi. „Frontem do morza!”, „Żądamy kolonii!” — krzyczały plakaty w kraju, który sam był półkolonią obcego kapitału, folwarkiem Harrimanów, Dillonów, Morganów, Flicków, Stinnesów.

Bojowników o prawdziwą niepodległość narodu, o wyzwolenie społeczne i narodowe, o chleb i pokój wtrącał do katowni. Murami Rawicza, Sieradza, Wroniek, drutami kolczastymi Berezę starali się odgrodzić od narodu głos wolności.

Ale w serca ludu głęboko zapadła nieśmiertelna idea głoszona przez polskich rewolucjonistów. Drogę pokazywała mu wielka nauczycielka — partia bolszewicka. Wieści o sukcesach państwa robotników i chłopów dodawały siły do walki. Światła Dnieprostraju rozjaśniały mroczne cele; ogromne piece Magnitogorska płonęły nadzieją, że i dla naszego narodu zaświta wielki dzień wolności.

Dziś na polskiej ziemi tętni młode życie. Naród wolny od przemocy zaborców, wolny od wyzysku buduje życie pod przewodem klasy robotniczej, pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Nauczycielką tego życia jest dla nas partia bolszewicka. Pomagają nam walczyć i budować jej doświadczenia, jej pomoc, wskazania nieśmiertelnej nauki Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina.

50 lat w życiu jednostki — to dużo. W życiu społeczeństw — niewiele. Ale w ostatnim pięćdziesięcioleciu świat stał się widownią wielkich przemian historycznych, w tym okresie bowiem wielka idea stała się siłą materialną, która przyspieszyła bieg dziejów. 50 lat temu w skład partii bolszewickiej wchodziła niewielka grupa rewolucjonistów, zepchniętych do podziemia, gnębionych i prześladowanych. Dziś jest to potężna, wielomilionowa partia, ciesząca się olbrzymim autorytetem na całym świecie. KPZR — bojowy związek ludzi wspólnej idei, złączonych jednością poglądów, działań i żelazną dyscypliną kieruje się niezwykłą nauką marksistowską, prowadzi do komunizmu socjalistyczny „narod stu narodów”, silny niezachwianą jednością moralno - polityczną. „Partia Komunistyczna i Rząd Radziecki wiedzą dokąd i jak mają prowadzić naród, kierują się bowiem nauką teorią rozwoju społecznego — marksizmem — leninizmem, którego sztandar wzniesili wysoko nasz ojciec i nauczyciel, genialny Lenin i kontynuator jego dzieła — wielki Stalin”.

W przyczołconych słowach towarzysza Malenkowa znajduje jakże głębokie uogólnienie triumf teorii naukowej potwierdzonej dziesięciolecciami doświadczeń historycznych. Ilustracją tych słów jest wspaniała rzeczywistość na olbrzymich obszarach ZSRR. Jest to rzeczywistość wiecznotrwałego związku republik budującego komunizm, związku kroczącego na czele obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

50 lat temu, w zaraniu wieku, kapitalizm święcił jeszcze zwycięstwa: korpusy ekspedycyjne państw imperialistycznych bez trudu utopiły we krwi powstanie ludu chińskiego — powstanie „bokserów”. Dziś zjednoczone siły imperializmu

nie mogły dać sobie rady z małym, bohaterskim narodem koreańskim, który potrafił narzucić pokój. Pomoła mu w tym potęga moralna obozu pokoju, demokracji i socjalizmu ze Związkiem Radzieckim na czele, pomogła wielka idea krzewiona przez partię bolszewicką.

W zaraniu wieku angielskiemu imperializmowi udało się utopić we krwi powstanie męcznych Boerów w Afryce Południowej. Dziś przeciw ciemiężcom staje coraz potężniejszym murem zbudowany czarny ląd Afryki. Kurczy się sfera posiadania i sfera wpływów kapitału, cherleją jego siły. Zapada jego zmierzchn.

Nie mogą, nie chcą się z tym pogodzić. Czepiają się życia coraz potworniej, coraz drapieżniej, gotowi w swej zachłanności pociągnąć za sobą cały świat w odmęty.

Próbują różnych sposobów. Jeden z nich — to oszczerstwa i wychwalanie „amerykańskiego stylu życia”. Jeżeli przypadkiem oblią się nam o uszy brednie o rozruchach w Krakowie, o najeździe Chińczyków na Śląsk, słuchamy z odrazą, z politowaniem. I myślimy: ile trzeba mieć

pogardy dla prostego człowieka, ile niewiary w jego zdrowy rozsądek, aby przypuścić, że była komornica, której syn jest oficerem Wojska Polskiego, da się olśnić wizją elektrycznej lodówki w apartamentach pani Truman? Ze syn robotnika, który kończy studia politechniczne, aby włączyć się w rwać nurt pracy dla narodu, odda swą piękną ludzką terźniejszość i przyszłość w zamian za „wolność” przymierania głodem, nocowania pod mostem, za „wolność” wstawania w kolejkach dla bezrobotnych, werbunku do bandyckich armii? Ze naród zespolony wokół partii w walce o pokój i socjalizm, naród, który poznał radość wolnej pracy dla siebie, zrodzi się zostać ofiarą wyzysku, miesem armatnim?

Szukają dla siebie ratunku w upuszczeniu krwi, w grabieżce, agresywnej wojnie. Z furia potrzasają orężem atomowym — jedyną nadzieją morderców i samobójców w jednej osobie. Ale narody, zapatrzone w przykład budującego komunizm R. Rad. nie dają się wciągnąć do zbrodniczych awantur. Narody

nie chcą wojny. Narody mają dość siły i świadomości, by skrupować ręce zaleńców.

I za tę potężniejszą świadomość narodów jesteśmy wdzięczni KPZR — wielkiej orędownicze pokoju.

Przeglądając karty dziejów, przerażonych gigantyczną pracą KPZR, dziejów stawania się nowej epoki ludzkości, nasze szczęśliwe wnuki — mieszkańcy komunistycznego świata — podziwiał będą potęgę człowieka, wielkość jego bohaterstwa, siłę serca i umysłu. My z tych natchnionych kart czerpiemy wielką naukę dla siebie. Czerpiemy niezłomną wiarę, że wielki jest nasz cel, że święta jest nasza sprawa, owocny jest nasz ofiarny trud w służbie narodu i ludzkości. Słuszna i jedyna jest droga, która prowadzi nas polską szturmowa brgada ludzkości — PZPR. Drogę tę bowiem toruje niezwykła Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego — wcielenie wszystkiego, co w ludzkości najpiękniejsze, naimadrsze — rozum, honor i sumienie naszej epoki.

Daniel Trylewicz

Na przykładzie »Zagłoby«

Trzeba robotnikom stworzyć warunki do współzawodnictwa

Socjalistyczne współzawodnictwo pracy zapewniające ciągły wzrost wydajności jest podstawową metodą w walce o wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych. Istota współzawodnictwa — szlachetna rywalizacja między ludźmi, działaniami i zakładami o wyższe wyniki produkcyjne, podciągnięcia wiele słabszych zakładów na wyższy poziom, przyczyniła się do podniesienia jakości produkcji, do przedterminowej realizacji planów. Zadaniem więc dyrekcji poszczególnych zakładów jest tak zorganizować pracę, aby stworzyć warunki jak najbardziej sprzyjające rozwojowi współzawodnictwa.

Postulatu tego nie spełniło kierownictwo Nadwiślańskich Zakładów Przetworów Owocowych w Zagłobie. Od kilku lat praca odbywa się starym zacofanym systemem dniówkowym i mimo, że w samej fabryce dużo się zmieniło na lepsze (odbudowano hale produkcyjne, częściowo zmechanizowano pracę itp.) sposoby pracy pozostały niezmiennione. Być może, że bezpośrednią tego przyczyną były ciągłe zmiany personelu kierowniczego, lecz bierna postawa podstawowej organizacji partyjnej i rady zakładowej, które ani razu nie zwróciły się do dyrekcji o wprowadzenie akordu, nie zasługują na pochwałę. Odkładanie terminu opracowania norm i doprowadzenia ich do każdego stanowiska roboczego, odbija się ujemnie na całokształcie pracy zakładu. W lipcu fabryka nie wykonała planu w asortymencie marmelady z powodu braku wiśni potrzebnych do jej produkcji a kierownictwo nie potrafiło zmobilizować załogi do nadrobienia globalnego planu zwiększoną produkcją innych asortymentów. Gdyby robotnicy znali swój plan, gdyby brali udział w współzawodnictwie, gdyby ekonomicznie byli zainteresowani w zwiększaniu wydajności swej pracy, z pewnością nie dopuściliby do załamania planu. Fakt ten potwierdza zasadę, że doprowadzenie planu do każdego stanowiska roboczego jest głównym warunkiem prawidłowej pracy zakładu.

Wprowadzenie jednak nowych metod pracy musi być poprzedzone akcją uświadamiającą. Robotnik nie przyjmie dobrze zmian, gdy nie będzie wiedział, co one mu dają.

Chłoni piszą

GOM w Łysołajach dobrze wypełnił swoje zadanie

Na terenie gminy Jaszczów znaliby już zakończone całkowicie, a obecnie trwają prace przy dokonywaniu podorywek i omłotów. Dobrze zorganizowano w tym roku pracę w PGR Łysołaje. Gospodarstwo to jako pierwsze w gminie przeprowadziło w 100% podorywki i omłoty. Na podkreślenie również zasługuje praca miejscowego GOM.

Nie pomyślała o tym podstawowa organizacja partyjna i rada zakładowa. Ich praca ogranicza się do formalnego odbywania zebrań, na których omawiane są wprawdzie sprawy produkcji, ale podjęte rezolucje z reguły nie wychodzą poza ramy zebrań. Brak szkolenia politycznego powoduje, że robotnik nie orientuje się w podstawowych problemach naszej polityki, w znaczeniu swojego zakładu dla ogólnonarodowej gospodarki nie stara się dać z siebie jak najwięcej wysiłku, nie czuje się współgospodarzem zakładu, odpowiedzialnym za jego rozwój. Nic więc dziwnego, że robotnik nie znając założeń współzawodnictwa i korzyści jakie ono przynosi zarówno przedsiębiorstwu jak i robotnikom, nie stara się o to, aby nowe formy pracy zostały jak najszybciej wprowadzone. Za mało troski o to przejawia również majster produkcji ob. Narycz Zypold. Sprawa nowych norm nie interesuje także kierownika technicznego ob. Jana Misztaka, który za mało dba o sprawy produkcyjne, poświęcając znaczną część czasu pracy w fabryce na załatwianie spraw osobistych. Nowy dyrektor ob. Świdorski w swoich planach powinien większą uwagę zwrócić na robotników, na stworzenie im odpowiednich warunków pracy. Nie można odkładać sprawy norm na później, lecz trzeba wprowadzić je jak najszybciej. Prace przy robieniu kompotów, przecierów, marmelady mogą i powinny mieć ściśle określone normy na bazie których powinno rozwinąć się socjalistyczne współzawodnictwo.

Aby robotnik mógł w pełni realizować swoje zadania konieczne jest zapewnienie mu odpowiednich warunków bytowych. Sprawa ta nie wygląda różowo. Istniejąca w Zagłobie spółdzielnia posiada w dużej ilości materiały tekstylne, papiery i wódkę, brak w niej natomiast podstawowych produktów żywnościowych jak: masło, jajka, stonina, chleb itp. Co prawda dzięki inicjatywie nowego dyrektora ob. Świdorskiego została zorganizowana na terenie fabryki stołówka, nie rozwiązuje ona jednak w pełni problemu zaopatrzenia. W związku z tym kilku pracowników pochodzących z innych miejscowości i mieszkających w hotelu robotniczym przy fabryce, musi zwałniać się z

pracy, aby w Kazimierzu lub w Puławach zaopatrzyć się w żywność. Rozbudowującą się z każdym dniem fabryka, skupiająca coraz więcej ludzi wymaga odpowiedniego zaopatrzenia żywnościowego i dlatego PZGS w Puławach powinien poważnie zastanowić się nad sposobami rozwiązania tej sprawy i ewentualnie otworzyć specjalny sklep na terenie fabryki. Zaoszczędziłoby to pracownikom wiele godzin pracy traconych dotychczas na przejazdy do odległych miejscowości.

Kierownictwo zakładu winno też poświęcić więcej uwagi życiu kulturalnemu. Lokal przeznaczony na świetlicę nie nadaje się do użytku. Ciasne pomieszczenie o betonowej posadzce nadaje się raczej na magazyn, a przecież przy stale wzrastającej ilości robotników zwiększają się możliwości i potrzeby zorganizowania przy fabryce ośrodka życia kulturalnego, który może spełnić ważną rolę w podnoszeniu ideologicznego poziomu robotników oraz w oddziaływaniu na okolicznych chłopów. Sprawy tej nie można dłużej zaniedbywać. Kierownictwo powinno jak najszybciej zorganizować świetlicę i umożliwić robotnikom korzystanie z radia. Jest to pilniejsze tym bardziej, że wleś nie jest elektryfikowana (fabryka tak i nie posiada żadnego lokalu świetlicowego).

Praca w Zagłobie nabiera tempa. Aby jednak zakład w pełni realizował swoje plany i oddziaływał na okolicę, należy w najbliższym czasie — reasumując to cośmy dotąd powiedzieli: opracować normy i wprowadzić akord, zorganizować socjalistyczne współzawodnictwo pracy, rozwiązać problem zaopatrzenia żywnościowego pozapierwszej części załogi oraz zorganizować świetlicę.

Z.

Gmina Rossosz

w dalszym ciągu przoduje

Gmina Rossosz w pow. Biała Podlaska, która w ub. miesiącu wywiązała się z planowego skupu zboża w 141% w miesiącu bieżącym w dalszym ciągu znajduje się na pierwszym miejscu. Do dnia 8 bm. wykonała ona już 59% planu skupu.

Drugą przodującą gminą w tym powiecie jest gmina Łomazy. Do dnia 8 bm. wykonała 15,36% planu. Wyniki świadczą o dobrej pracy aktywnego i wzorowej obywatelskiej postawie chłopów.

Szkoda tylko, że takich gmin jest w powiecie Biała Podlaska niewiele, skutkiem czego powiat ten zajmuje przedostatnie miejsce w planowym skupie (wykonano dotąd planu tylko 13,5% za miesiąc sierpień.)

A możliwości są duże.

Z. Tarasuk

korespondent terenowy

Jan Serafin
korespondent terenowy

Nowe cenne wydawnictwa dla młodzieży

Zainteresowanie młodzieży opisaniami niezwykłych przygód i wydarzeń jest nieodłącznym atrybutem młodości. Opisy bohaterstwa, zwycięskiego pokonywania trudności porywają młode umysły, działają na wyobraźnię, wzruszają. Powieść czy opowiadanie o sensacyjnym nurcie, nasycone nową treścią odgrywa olbrzymią rolę wychowawczą. Współczesna literatura radziecka w pełni docenia wagę tego zagadnienia. U nas z tym gatunkiem literackim było do niedawna inaczej. Tym bardziej serdecznie powitać więc należy nową inicjatywę „Naszej Księgarni”.

Z wystaw i ze stoisk książkowych wabią oko książeczki w żółtych, błyszczących okładkach. Ilustracje, niska cena, duży druk i przystępna żywa forma opowiadań świadczą o popularnym charakterze, wskazują adresata książek, przeznaczonych przede wszystkim dla młodzieży, dla świetlic młodzieżowych w miastach i na wsi.

A sama treść?

ROZDZIAŁ Z KSIĘGI KAPITALISTYCZNEJ DŻUNGLI

Wśród czterech pozycji wydanych dotychczas w „Złotej Serii” „Naszej Księgarni” najwybitniejszą jest niewątpliwie „Nowa księga dżungli” znanego pisarza i publicysty, Edmunda Osmańczyka.

Punktem wyjścia całego opowiadania jest autentyczna fotografia, która w swoim czasie obiegła prasę całego świata, wywołując wszędzie gniew i oburzenie. Przedstawia ona żołnierza angielskiego korpusu ekspedycyjnego na Malajach, trzymającego w rękach uciętą głowę młodego Malajczyka.

Autor ożywił fotografię, przedstawił na tle sytuacji społecznej w dalekim, umęczonym kraju losy dwójki ludzi, z których jeden — za umożliwienie wolności stracił życie, drugi — splamił się występkiem kainowym. Ofiarą jest symbolem bohaterstwa narodu, broniącego swej wolności. Zabójcą — symbolem nikczemności świata imperialistycznego, którego żadne zbrodnie nie uratują od zagłady, przedstawicielem ustroju wychowującego sobie takich właśnie obrońców, pełnych nienawiści do człowieka, zwierzęcych żołdaków, gotowych zamordować człowieka za kolor jego skóry. Zresztą również i za pieniądze. Bo przecież morderca otrzymał z kasy Jej Królewskiej Mości „za pokwitowaniem” tj. za okazaniem głowy zabitego 200 młajskich dolarów premii.

Autor „Księgi dżungli”, poeta angielski z końca ubiegłego wieku,

Rudyard Kipling, głosił wyższość białej rasy, „nosieli kultury”, pisał o „zagadkowej” duszy ludów Wschodu, malował przepaść, jaka dzieli je od człowieka zachodniej cywilizacji:

Bo Zachód jest Zachód, a Wschód jest Wschód

I nigdy nie złączą się razem.

W przeciwieństwie do angielskiego ideologa imperializmu, Osmańczyk pokazuje nam prawdziwe oblicze imperialistycznych „nosieli kultury”. Pokazuje również walczący naród malajski, który, podobnie jak każdy inny naród, pragnie chleba, wolności i pokoju. Przecież słowo „malaju” po malajsku znaczy po prostu „człowiek”.

O ŻYCIU I WALCE ROBOTNIKÓW I ŻOŁNIERZY

Akcja pozostałych trzech opowiadań toczy się w kraju. Opowiadanie pełne dramatycznych spleć — „Wieczór u Hanyśa Dębiczka” A. Ścibor-Rylskiego (nagroda Ministerstwa Kultury i Sztuki) — pokazuje piękną sylwetkę budowniczego Polski Ludowej.

Wincenty Pstrowski — to nie tylko górnik - patriota, lecz również nauczyciel nowej świadomości. I oto asystujemy przy jednej z jego lekcji. Uczniem jest stary, przedwojenny kamrat Pstrowskiego, dziś — pijak i bumelant, „obrazony” na Polskę Ludową. Ale w krytycznej chwili on właśnie udaremni planowany przez wroga zamach na przodownika pracy.

Niemniej ważna jest problematyka dwóch innych opowiadań. „Na styku” Bogdana Hamery — to historia wykrycia podczas ostatniej wojny przez jednostki wojskowe — polską i radziecką — nieprzyjaźni punktu szpiegowskiego. Na kanwie tego wydarzenia snuje się wątek bojowego braterstwa żołnierzy polskich i radzieckich, pokazane jest wrogie oblicze kułaka.

Wreszcie, w ostatnim opowiadaniu („Waruga nie przyjechał” Józefa Hena) dwóch żołnierzy zaleca się do jednej „wspaniałej” dziewczyny. Zdałoby się — cóż bardziej banalnego? Ale to tylko pretekst. Właściwa problematyka — to piękna rzeczywistość naszego kraju, to żołnierska przyjaźń, oblicze moralne żołnierza — ZMP-owca, sprawy szkolenia ideologicznego.

Jak widzimy, wszystkie opowiadania z „Złotej Serii” „Naszej Księgarni”, spełniają ważny postulat; w lekkiej, interesującej formie mówią o rzeczach poważnych, przyuczają do politycznego myślenia, wdrażają

do lektury książek problemowych. Cenną inicjatywę wydawnictwa należałoby rozwinąć, jak również rozszerzyć zakres tematyczny serii. Znajdzie się w niej miejsce i dla opowiadań naukowo - fantastycznych, i dla opowiadań o walce aparatu bezpieczeństwa z działalnością agentów obcego wywiadu, najmitów imperializmu. A bohaterstwo pracy, walka o wzmoczenie wydajności produkcji, nowatorstwo, ruch racjonalizatorski, nowa technika — czyż to nie porywające tematy, które, ujęte w lekkiej, zajmującej formie, mogłyby wzbogacić wachlarz tematyczny „Złotej Serii”? Tematów nie zabraknie.

Czekamy więc na następne pozycje.

D. Tryl

Witold Puchalski

Prezes Zarządu WZ GS

Samorząd decyduje o obliczu spółdzielczości samopomocowej

W lipcu odbyły się we wszystkich powiatach naszego województwa walne zgromadzenia delegatów członków spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, które wykazały dalszy poważny wzrost aktywności samorządu spółdzielczego.

Samorząd spółdzielczości samopomocowej grupuje wokół siebie 12.965 chłopów pracujących, w tym w Komitetach Członkowskich 1.049, a w gminnych i powiatowych Radach Spółdzielczych 2.676. W ub. półroczu Komitety Członkowskie przeprowadziły około 5.500 kontroli sklepów i placówek GS, w wyniku czego ujawnione zostało szereg błędów, niedomagań i nadużyć. Aby zapobiec dalszemu powstawaniu nadużyć ustanowiono dyżury członków Komitetów w ponad 12 tys. wypadkach. Organa samorządowe obsłużyły, względnie uczestniczyły w 4.388 zebraniach gromadzkich, gminnych i powiatowych, w posiedzeniach Zarządu GS i PZGS, naradach pracowniczych kobiecych, młodzieżowych i innych.

Cyfrę tę świadczą o wzroście świadomości i zainteresowania członków działalnością GS, i PZGS, na odcinkach skupu, zaopatrzenia, produkcji i usług oraz o właściwym stosunku samorządu do majątku społecznego i ochrony jego przed kradzieżą.

Na wojewódzkiej naradzie delegat

Węgrzynowicz z gminy Sitno, dowodził: „Nasza Polska Ludowa wychowała i wyszkoliła nowe zdrowe kadry, które są w stanie sprostać pracy w spółdzielczości i trzeba je zatrudnić w GS, a nie trzymać się kurczowo starych „speców”, którzy nie raz świadomie dopuszczają do dezorganizowania spółdzielni poprzez manka i nadużycia”.

Delegat Wojciech Domlnik z gminy Jabłoń, pow. Radzyń, domagając się właściwego doboru kadr pracowniczych, wezwał Zarządy GS i PZGS do zacieśnienia współpracy z samorządem, czynnikami społeczno-politycznymi i radami narodowymi, „bo tylko tą drogą usuniemy nadużycia i rozszerzymy wymianę towarową między miastem i wsią”.

Wielu delegatów na W. Z. D. w krytyczny i samokrytyczny sposób oceniali pracę Zarządów i Rad Spółdzielczych szczególnie na odcinku walki z mankami, nadużyciami i stratami wszelkiego rodzaju.

Przykładem dobrej pracy Gminnej Rady Spółdzielczej jest rada w Leśnej Podlaskiej. Przewodniczącą jej ob. Piotr Fronczuk, gdy stwierdził rozkładową pracę członka zarządu GS ob. Chypy (pijanstwo, nadużycia), niezwłocznie zwołał radę, która zawiesiła członka zarządu w czynnościach.

Dobrze pracuje G. R. S. w Starym Zamościu, Zwierzynku i inne — przy czym rada w Zwierzynku posiada nie tylko osiągnięcia na odcinku gospodarczym, ale i w pracy kulturalno-oświatowej oraz czynnie pomaga przy umacnianiu istniejących i budowie nowych spółdzielni produkcyjnych.

Niestety, wielu jeszcze nieświadomych członków Komitetów Członkowskich, gminnych, a nawet powiatowych rad spółdzielczych nie przejawia żadnej działalności, a tym samym nie wykonuje zadań wynikających ze statutu i potrzeb spółdzielni, czego wyrazem jest to, że plan pracy samorządu w skali wojewódzkiej został wykonany tylko w 48 proc.

Na przykład P. R. S. w Łukowie, od chwili wyboru, tj. od listopada ub. roku nie ukonstytuowała się. GRS w Ludwinie, pow. Lubartów, toleruje nadużycia popełniane przez pracowników i członków zarządu GS. Rada nie chce wyrazić wymaganej statutem zgody na zawieszenie w czynnościach członków zarządu i nie domaga się ukarania winnych.

Łudność wiejska naszego województwa w roku bieżącym zakupiła o 7,1 proc. więcej towarów, niż w tym samym okresie w roku ub., w tym o 4 proc. więcej towarów przemysłowych.

Chłopi z gromady Lipa zmanifestowali swe przywiązanie do Ludowej Ojczyzny zbiorową odstawą zboża

Sprawnie przebiega akcja skupu zboża w gminie Zaklików.

Do przodujących gromad w tej gminie należą: Zdziechowice i Lipa. Dzięki dobrej pracy aktyw i wzorowej postawie chłopów gromada Lipa dnia 5 bm. zorganizowała zbiorową odstawę zboża do punktu skupu w Zaklikowie. Ogółem dostarczono 1.800 kg ziarna.

Do przodujących gospodarzy tej gromady należą: Helena Pędziol,

Delegaci jednak nie zadowolili się tymi cyframi dowodząc słusznie, że dobrobyt wsi po uchwaleniu Rządu z dnia 3 stycznia znacznie wzrósł a dobre tegoroczne zbiory zbóż i dobrze zapowiadające się okopowe zapewniają chłopom dalszy wzrost dochodów. Wymagania więc chłopów będą coraz większe i GS już dziś winny przygotować się na przyjęcie masy towarowej, którą przemysł socjalistyczny w coraz większych ilościach oddaje na zaopatrzenie chłopów.

Jednocześnie delegaci zobowiązali zarządy i organa samorządowe do prowadzenia wnikliwej kontroli działalności placówek spółdzielczych i wykonania wniosków i uchwał walnych zgromadzeń delegatów.

Ogólnie należy stwierdzić, że Wojewódzki Zjazd Delegatów wykazał zarządom i radom PZGS oraz kierownikom WZGS istniejące błędy i niedociągnięcia, jak również sposoby ich usunięcia, które pomogą zarządom i organom samorządowym w PZGS szybko usunąć powstałe błędy oraz zapobiec ich powstawaniu na przyszłość.

Szereg podjętych uchwał i rezolucji jeszcze raz wskazuje na to, że samorząd spółdzielczy coraz bardziej decyduje o obliczu spółdzielni.

Dzięki pomocy Kraju Rad PGR Machnów przystąpił do mechanicznego dojenia krów

Od kilku tygodni w PGR Machnów stosuje się mechaniczne dojarki. Początkowo przy przejściu z udoju ręcznego na dojenie mechaniczne były różnego rodzaju trudności. Jednak dziś, po dokładnym zapoznaniu się obsługi z budową i pracą aparatów, stwierdzamy, że otrzymana ze Związku Radzieckiego mechaniczna dojarka, ogromnie ułatwia pracę w oborze. O ile stwierdzono w początku pewien spadek mleka (3 proc.), to po 6 dniach produkcja mleka podniosła się o 7 proc. Dojarka mechaniczna umożliwia taniejsze dojarki mleka.

Pomimo tych wszystkich dodatkowych cech słyszy się często wy-

wieź niektórych ludzi zacofanych, że rzekomo dojarka mechaniczna „doi krowy, psuje krowy” i inne bzdury. To oczywiście jest nieprawda. I przed wojną obszarnicy próbowali wprowadzić w swoich oborach mechaniczne dojenie krów. Ale kiedy przekonali się, że zwolnić robotników z obsługi obory nie można, bo krowy dojeone mechanicznie też wymagają troskliwej opieki, zrezygnowali z tego udogodnienia. Robotnikowi ułatwić pracy nie chcieli.

Warto również zaznaczyć, że dojarka mechaniczna wyprodukowana przez kraje kapitalistyczne, była wadliwa i naruszała normalne krążenie krwi w żyłkach podczas doje-

nia, ponieważ aparat udojowy pracował cyklem 2-taktowym. Dopiero konstruktor radziecki J. Korolew zbudował aparat, wprowadzając do cyklu 2-taktowego jeszcze trzeci takt tak zwanego „odpoczynku” dla strzyka.

W Związku Radzieckim dojenie mechaniczne jest powszechne, stosowane przez kółchozy i sowchozy. Dzięki pomocy Związku Radzieckiego w niedługim czasie wszystkie PGR i spółdzielnie produkcyjne będą w posiadaniu takich aparatów, które z jednej strony robotnikom umożliwiają lepsze warunki pracy, a z drugiej zwiększą wydajność krów.

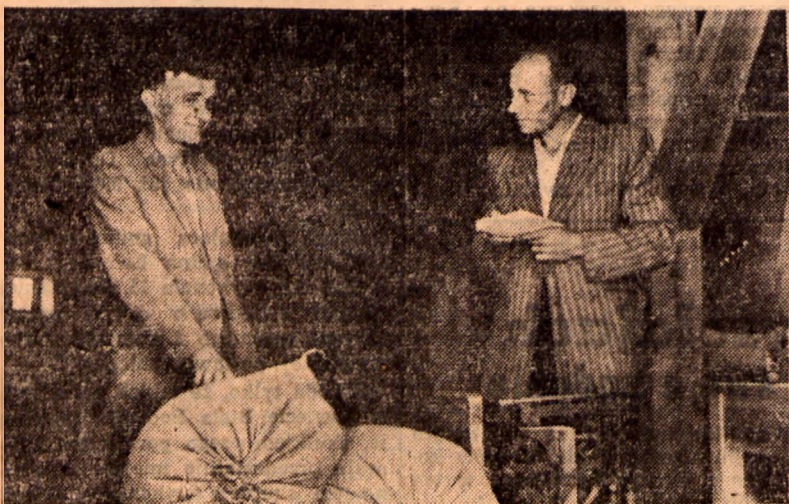
Alojzy Welencyk
korespondent terenowy

80 ton zboża dostarczyli już chłopci z gminy Czemierniki

Na terenie gminy Czemierniki, pow. Lubartów, żniwa i podorywki zakończono już 27 lipca. Obecnie odbywają się tam omloty i odstawa ziarna do punktów skupu. Pomimo pewnych trudności w przeprowadzaniu omlotów (brak silnika elektrycznego) do punktu skupu w Czemiernikach dostarczono już ponad 80 ton zboża.

Dzięki dobrej pracy magazyniera GS, który przyjmuje zboże bez względu na obowiązujące godziny pracy, dostawa zboża przebiegała sprawnie i szybko.

T. Kruk
korespondent terenowy



Jan Staszak, średniorolny chłop z Bystrzejowic wykonał w 100 proc. obowiązek dostawy zboża. Na zdjęciu Staszak (z lewej) odstawa zboże do magazynu GS w Piasłach. Przy wadze magazynier GS, Stankiewicz Antoni.



Szoł Czesław jest przodującym traktorzystą w POM Wysokie. Szoł otrzymał dwa razy odznaczenia za wyróżnienie się w pracy oraz krzyż brązowy za aktywność, jaką wykazywał w spółdzielni produkcyjnej Osowa.

Jan Grabacz oraz Jan Tryka. Wywiązał się on z planowego skupu w 100 proc.

W gromadzie Zdziechowice z planowego skupu w 100 proc. wywiązał się matorolny chłop Jan Czajka. Do opornych w tej gromadzie należy Jan Krawczyk, który do tej pory nie sprzedał państwu ani kilograma zboża.

Adolf Belniak
korespondent terenowy

Szybkościowy remont wagonów bez odczepiania

I. MOROZOW

NA stacji w Swierdłowsku zatrzymał się pociąg pasażerski, idący z Władystawki do Moskwy. Pasażerowie wysypali się na peron i wkrótce zwrócili uwagę na rewidenta, który zatrzymał się przy jednym z wagonów stukając młotkiem w koła.

— Czy wszystko w porządku? — zwrócił się do niego jeden z pasażerów w mundurze kolejarzskim.
— Nie, jest pęknięcie.
— Ej, bracie, to niedobrze. Pociąg się zatrzyma, „wylecimy” z rozkładu. — powiedział zmartwiony kolejarz. Wiedział on dobrze, że zmiana zestawu zajmuje dwie i pół do trzech godzin.

— Nie niepokójcie się — odpowiedział rewident Zybrow. — Pociąg odejdzie wedle rozkładu.

— Jak to wedle rozkładu? Czyżbyście nie chcieli zmienić kół? — rozległy się saniepokojone głosy.

— Wstawimy nowe koła systemem szybkościowym, nie wyprzedzając wagonu ze składu pociągu — uspokoił rewident pasażerów. Zdążył on już zakomunikować o uszkodzeniu swemu przełożonemu, ten z kolei porozumiał się z maszynistą, który szybko zlizował „chory” wagon. Natychmiast znaleźli się przy nim monterzy wagonów.

Pracowali składnie. Każdy znał dobrze cenę czasu, wiedział co ma robić. Pracę rozpoczął starszy rewident. Wykonał on pierwszą operację — wyjął sworzeń. Następnie ślusarz Bornowolokow zreczenie rozłączył ściągi hamulców. W pogotowiu czekali już ślusarze Konuchow i Lapustin, a także rewident Zybrow i ślusarz Awerin.

Pierwsza para szybko ustawiła lewar pod lewą stronę wagonu druga — pod prawą. Lewary włączono w sieć elektryczną. Tymczasem ślusarz wagonowy Malmygin zdążył podłożyć kliny pod zestaw kołowy, a Pastuchow — zdjął klocki hamulcowe i trójkiat.

Robota szła bez chwili przerwy. Wagon uniesiono momentalnie w górę, wyczołano spod niego zestaw kołowy.

Na stacji w określonym miejscu przechowywane są zapas części wagonowych. Dlatego też uszkodzony zestaw kołowy szybko zastąpiono nowym i zaopatrzone go w maźnicę.

Zmiana starszego rewidenta Popowa na dworcu osobowym w Swierdłowsku dała się poznać jako zespół, który nagromadził bogate doświadczenie w dziedzinie szybkościowego remontu wagonu bez odczepiania go od pociągu.

Do niedawna zmiana zestawów kołowych pochłaniała wiele czasu, na skutek czego często „wypadalo” z rozkładu po kilka pociągów. Walcząc o pomyślną realizację zadań piątej pięciolatki, załoga punktu rewidentckiego postanowiła usunąć wszystko, co zatrzymywało pociągi na torach stacyjnych. Wnieśli szereg nowatorskich poprawek do technologii remontu wagonów bez odczepiania ich od składu pociągu. Naczelnik działu wagonowego na dworcu osobowym w Swierdłowsku, Najmuszyn, obserwując pracę poszczególnych zmian, stwierdził, że ślusarze ze zmiany Popowa prowadzą najszybciej remont wagonów w pociągach tranzytowych.

Z zegarkiem w ręku obserwowano organizację pracy w zmianach starszych rewidentów Popowa, Lapina i Guchowa. Rezultaty obserwacji wnieśli do specjalnej karty technologicznej szybkościowego remontu wagonu bez odczepiania. W karcie tej ściśle określono czas niezbędny do wykonania poszczególnych operacji. Nowa technologia przewidziała wszystko, co potrzebne, aby wymienić zestaw kołowy w ciągu 20—22 minut i umożliwić odjazd przejeżdżającego pociągu według rozkładu.

Pracownicy punktu rewidentckiego zapoznani są w specjalnych szkołach stachanowskich z metodą szybkościowego remontu taboru kolejowego.

Poszczególne operacje zostały zmechanizowane; udoskonalono mechanizmy i przyrządy. Opracowano specjalne przyrządy do wyciągania sworzni, specjalny klucz do odkręcania nakrętek i wybijania przelotek. Nowator oddziału wagonowego, Kolewatow, skonstruował przenośną prasę do ściskania resorów. Przy pomocy tego oryginalnego mechanizmu można wymienić eliptyczne resory w rekordowo krótkim czasie — w 12 minut zamiast 2 godzin 34 minut. Twórcza inicjatywa robotników punktu rewidentckiego pozwoliła znacznie przyspieszyć proces produkcyjny.

...Gdy wagon pociągu Władystawki — Moskwa został wyremontowany, pozostawało do odjazdu 5 minut. A było jeszcze wiele do zrobienia. Należało przede wszystkim napędnąć przewody hamulcowe sprężonym powietrzem. Ale o to zatroszczył się już wcześniej starszy rewident Popow. Na jego prośbę rewidentci hamulców trzymali podczas remontu wagonu cały skład pociągu pod ciśnieniem ze stacyjnych przewodów sprężonego powietrza. Zanim jeszcze opuszczono wagon na wózki, starszy rewident zawiadomił dyżurnego ruchu, że można przygotować się do odprawienia pociągu. Na jego sygnał maszynista cofnął skład dla szczypania wagonów.

Pociąg odszedł ściśle według rozkładu. Pasażerowie wychyliwszy się z okien, życzliwie machali ręką ślusarzom wagonowym, którzy już zajęli się następnym pociągiem.

ZE SPORTU

Po Igrzyskach Braterstwa i Przyjaźni w Bukareszcie

Przez 12 dni trwała na stadionach, pływalniach i salach sportowych Bukaresztu szlachetna rywalizacja sportowców 48 krajów, biorących udział w międzynarodowych zawodach sportowych Braterstwa i Przyjaźni, zorganizowanych z okazji IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Start w 18 dyscyplinach ponad 4 tys. sportowców z różnych stron świata odbył się w atmosferze przyjaźni i pokoju.

W czasie zawodów pobito 5 rekordów świata i 93 rekordy krajowe.

W samej tylko lekkoatletyce, w której startowali reprezentanci 48 krajów, ustanowiono 3 rekordy świata. Np. w biegu na 5000 m przeciętna pierwszych sześciu na mecie była lepsza niż na Olimpiadzie. W sztafecie 4x200 m kobiet wszystkie drużyny biorące udział w finale ustanowiły rekordy krajowe, a drużyna ZSRR rekord świata. Wyniki Czudinow, Seeliger, Strandli, Kuzniecowa, Ignatiewa, Feidesi, Jungwirtha, Litujewa, Ciachówny, Chromika, Lewandowskiego i wielu innych świadczą o wysokim poziomie konkurencji lekkoatletycznych.

Nie mniej wysoki poziom wykazali zapasnicy i ciężarowcy oraz kolaryze, z których np. na starcie wyścigu drużynowego na 100 km stanęły 22 zespoły 17 krajów. Na basenie im. Młodzieży ustanowiono jeden rekord świata i 4 rekordy krajowe. Gimnastycy demonstrowali najwyższy poziom, a ci, których start wypadł słabiej z uwagą słuchali wskazówek i rad doskonałych zawodników radzieckich z mistrzem olimpijskim Czulkarimem na czele. Wiele emocji dostarczyły zacięte pojedynki bokserów, z których większość stała na bardzo wysokim poziomie.

Te wszystkie spotkania, które oglądało ponad półtora miliona widzów ze 100 krajów, były potężną manifestacją pokoju. Na stadionach gościnnego Bukaresztu głosy młodzieży z różnych stron świata skandowały słowami: „Pokój i Przyjaźń”.

Zawody Przyjaźni i Braterstwa zapisały się w historii międzynarodowych spotkań sportowych jako potężna pokojowa manifestacja sportowców świata, jako zawody, których przewodnią ideą była przyjaźń między narodami.

J. Salata

Wiadomości ze Związku Radzieckiego

ZALOGA zjednoczenia „Buzownyieft”, zatrudniona na bakińskich terenach naftowych osiągnęła nowy znaczący sukces. Wywierała ona szyb nr 953 z szybkością 5.918 m na świder wiertniczy w skali miesięcznej, co przekracza o 484 metrów rekord wszelkich związków, ustanowiony niedawno przez majstra tego zjednoczenia — Szarifę Fatkullijewa.

Załoga zjednoczenia „Buzownyieft” zakończyła 30 lipca swe 9-miesięczne zadanie.

CZŁONKOWIE kolchozu im. Timiriaziewa (obw. gorkowski) utrzymują ożywioną korespondencję z chłopami krajów demokracji ludowej.

W klubie kolchozowym jest specjalny pokój, w którym zebrano prezenty, listy i broszury, mówiące o przyjaźni kolchoźników gorkowskich z chłopami pracującymi w Polsce, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier. W jednej z szaf zobaczyć można kryształowe wazon, serwisy, ryciny oraz listy i broszury, otrzymane od delegacji chłopów czechosłowackich i węgierskich. Chłopi czescy przysłali też niedawno książkę pt. „Wielki przykład” — o wykorzystaniu przez chłopów czechosłowackich doświadczeń rolnictwa radzieckiego w przebudowie wsi czechosłowackiej.

PRZY wykonywaniu robót okładzinowych w nowym gmachu Uniwersytetu Moskiewskiego na Wzgórzach Leninowskich, budowniczości musieli przebić w płytach marmurowych i granitowych kilka tysięcy otworów różnej wielkości i kształtu.

Mechanicy Biura Robót Okładzinowych opracowali nową metodę wiercenia otworów w marmurze i granicie przy pomocy płaskownicy i kompresora elektrycznego.

Metoda ta wygląda następująco: płytę z gumy technicznej grubości 20 mm., w której wycięto otwory potrzebnej wielkości i kształtu, nakłada się i mocuje na obrabianej płycie otwór innowej; następnie w wycięte otwory kieruje się poprzez dyszę strumień piasku pod kątem prostym i pod ciśnieniem 4—5 atmosfer.

Na przebicie w płycie granitowej (o średniej twardości i grubości 50 mm) okrągłego otworu o średnicy 35—40 mm, trzeba zaledwie 12—16 min., przy zużyciu półtora do dwóch m sześciu, powietrza na minutę. Otrzymywane w ten sposób otwory odznaczają się wielką dokładnością kształtu oraz brakiem wszelkich pęknięć.

Pracownicy poszukiwani

- Inżyniera metalowca na stanowisko Szefa Produkcji
- Inżyniera względnie technika metalowca na stanowisko Technologa
- 2-ch techników metalowców na stanowiska Kierowników Zakładu
- 2-ch techników metalowców na stanowiska Techników Normowania
- Technika Konstruktora
- Głównego Księgowego
- Starszego Księgowego
- Kierownika Zaopatrzenia z praktyką w branży metalowej
- Kierownika Zbytu
- Kierownika Sekcji Pracy i Placy
- 2-ch Magazynierów
- Maszynistkę wykwalifikowaną
- wykwalifikowanych fachowców: Tokarzy, Ślusarzy, Spawaczy, Frezerów oraz robotników półwykwalifikowanych
- Przyjmą od zaraz Chemiczne Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego w Chelnie.

Zainteresowani proszeni są o zgłoszenie się w Dyrekcji Chelmu, ul. Pocztowa 62, Warunki do omówienia. 501/K

BRUKARZY, UBIJACZY oraz ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych zatrudni nabywcami **MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOT DROGOWYCH** w Lublinie, ul. Starotowa 10. Warunki pracy i płacy wg Umowy Zbiorowej. Zgłaszać się w Dziale Kadr od godz. 7—15 (w sobotę do 13). 498/K

WYKVALIFIKOWANYCH KONTYSTÓW (KI) zatrudni od zaraz **SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „ZJEDNOCZENIE”** Lublin, ul. Skłodowskiej 2, Dział Kadr. 500/K

Obwieszczenia

Prezydium WRN zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium WRN w Lublinie z dnia 8 lipca 1953 r. L. dz. Sa. II-38/105/53 zmieniono nazwisko rodowe Misz Czesława syna Józefa i Katarzyny z Bubiczy, urodz. w dniu 28 lutego 1927 r. w Bonlewie gm. Fajslawice pow. Krańcowy, obecnie zam. tamże na nazwisko Międzyk. 654/GP

Prezydium WRN zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium WRN w Lublinie z dnia 30 czerwca 1953 r. L. dz. Sa. II-38/53 zmieniono nazwisko rodowe Bzikot Eugenii córki Kazimierza i Filipiny z Pozichowskich ur. w dniu 11 września 1930 r. w Surazhu (ZSRR) obecnie zamieszkałej w Lublinie przy ul. Krak. Przedm. 9 na nazwisko Braniewska. 656/GP

Prezydium WRN zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium WRN w Lublinie z dnia 8 lipca 1953 r. L. dz. Sa. II-38/19/52 zmieniono nazwisko rodowe Zaby Henryka syna Antonie-

go i Bronisławy z Bosków ur. w dniu 9 kwietnia 1931 r. w Felinowie gm. Modliborzyce pow. Kraśnik, obecnie zam. w kol. Stojaszyn gm. Modliborzyce pow. Kraśnik na nazwisko Zalewki. 655/GP

OGŁOSZENIA DROBNE

- ZGUBY**
- Zgubiono przepustkę na teren Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych na nazwisko Seroła Janusz. 1181
- Zgubiono przepustkę stałą wydaną przez Cementownię „Relowice” na nazwisko Rola Stanisław. 1185G
- Zgubiono dowód kolejowy wydany przez DOKP Lublin na nazwisko Łucka Józef. 1186G
- Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium MRN Lublin, na nazwisko Majewska Stefania. 1189G
- Zgubiono przepustkę nr 50280 na nazwisko Sierankowski Henryk zam. Dąbrowa - Bór, pow. Kraśnik, Lub. Hotel Nr 1/74. 651P
- Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną przez Komendę „SP” w Łukowie na nazwisko Kur Antoni. 649P
- Zgubiono przepustkę tymczasową na teren ZSC w Zamościu na nazwisko Jachymczyk Andrzej. 652P
- Zgubiono kartę meldunkową i pokwitowanie na utrzymanie dowodu osobistego na nazwisko Stec Edward. 653P

Skradziono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium CRN Niedzwica Duża, legitymację ZUS, legitymację służbową wydaną przez PDT, oraz legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Oleszek Irena. 1187G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną w Siennicy Różanej, Krawiec Stefania. 645P

Zgubiono przepustkę stałą wydaną przez Krasnicką Fabrykę Wyróbów Metalowych na nazwisko Plewicki Włodzimierz. 650P

LOKALE

Mieszkanie 3 pokoje z kuchnią w Łodzi, ul. Wólczańska zamienimy na równorzędne lub 2 pokoje z kuchnią w Lublinie. Władność Uniwersytet, tel. 13-88. 495K

KUPNO - SPRZEDAŻ

Sprzedam motor marki DKW. Wiadomości: Łazienkowska 6/L. Libera Władysław. 1182G

NAUKA

Zapisy na kurs samochodowo-motocyklowy i przygotowania na I i II kat. przyjmują Ośrodek Szkolenia Motorowego PZM Lublin, Zimrod 6. Informacji udziela Ośrodek codziennie. 509K

Kursy pisania na maszynach Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistów PRL przyjmują zapisy — Lublin, Kościuszki 10, Warszawa, Grojecka 93, Brzeska 14a, Krypska 31, Włochy, Chrobrego 27. 465K

Trzymiesięczna korespondencyjna nowoczesna nauka kuczenia łodzi i skrytka 163. 507K

ROZNE

Doktorom: Zakrysiowi, Zapedowskiemu, Smiernowi, Kłuszczowi oraz parsonelowi Państwowego Szpitala Klinicznego w Lublinie za leczenie i opiekę podczas choroby składam serdeczne podziękowanie Mazurak Stefan. 1184G



Mistrz Polski juniorów w wadze piórkowej — Zdzisław Sygacz.

UCHRONIĆ SWÓJ DROB PRZED ZARAŻENIEM, dodając na litr wody 1—2 tabletki

»PANTOCID«

Tabletki „Pan'ocid” usuwają groźbę wielu chorób wśród płacwa domowego. Opakowania po 50 i 100 tabletek.

DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH M. H. D.

PROBLEMA dnia

Urwać głowę biurokracji

Jednym z najbardziej dokuczliwych niedomagań naszego aparatu państwowego, wielu zakładów pracy i instytucji jest biurokracja — niewykarczowana dotąd pozostałość po latach rządów Polski przed wrześniowej, kiedy to aparat władzy państwowej odgródzony był od społeczeństwa murem nie do przebycia. Dzisiaj, gdy w ojezyźnie naszej władzę sprawuje lud pracujący, biurokratyzmowi musimy wypowiedzieć nieubłaganą walkę, gdyż hamuje on naszą pracę i utrudnia życie.

Dlaczego tak się dzieje? Przede wszystkim dlatego, że wielu pracowników wniosło do naszych urzędów stare biurokratyczne nawyki, a w wielu wypadkach zaraził nimi młode, niedoświadczone nasze kadry. Przedostali się również do naszych urzędów i szkolenicy, których bronią jest właśnie biurokratyzm. Posługują się nią, aby poderwać zaufanie społeczeństwa do naszego ustroju.

Słowa „biurokracja” używamy w codziennym życiu, gdy w jakimś urzędzie odsyłają nas przez długie tygodnie od jednej instytucji do drugiej. Biurokrata nazywamy tego, który tak pogrążył się w papierkowej robocie, pilnuje paragrafów, że przestał widzieć żywego człowieka. Biurokrata jest ten, co poprzestaje na załatwianiu spraw przy biurku, nie troszcząc się o realizację swych wniosków i decyzji, które mogą być słuszne i pożyteczne, ale bez kontroli ich wykonania pozostają tylko martwą literą.

Jako typowy przykład skostniałego biurokratyzmu może posłużyć Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego w Lublinie. Oto od kilku tygodni w Lublinie odczuwało się w sklepach brak soli. W związku z tym niemало było licznych bezpodstawnych petycji. Ostatecznie, jak się okazało przy kontroli magazynów, brak ten nie miał żadnego uzasadnienia, bowiem w magazynach znajdowało się i znajduje ponad 340 tys. kg soli. Ale na skutek niedopaźnienia i z braku dostatecznej troski o człowieka pracy i jego warunki bytowe sól leżała niewykorzystana w magazynach.

Inny przykład — Urząd Pocztowy od kilkunastu miesięcy przesunął parkany obok swojego budynku na chodnik Krakowskiego Przedmieścia oraz jezdnie ulicy Kościuski. Pomimo licznych petycji i naszej krytyki prasowej Urząd Pocztowy nie kwapi się do usunięcia z chodników parkanów. Sprawa ta jest przewlekana w nieskończoność.

Takich przykładów można by przyliczać tysiące.

Walka z przejawami biurokratyzmu musi być konsekwentna i nieprzejednana. Trzeba wszelkie zaobserwowane przejawy biurokratyzmu ostro piętnować na zebraniach, w gazetkach ściennych, w audycjach zakładowego radiowęzła, w listach skierowanych do redakcji.

Do takiej właśnie krytyki, do prowadzenia bezlitosnej walki z biurokratyzmem i nawykami winien stanąć każdy człowiek pracy. (Piotr.)



SRODA, 19. VIII. 53 r.

PROGRAM I.

Godz. 5.00 Początek audycji. 5.05 Wiadomości. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert. 6.00 Wiadomości. 6.10 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7.20 Muzyka. 7.55 Wiadomości. 8.00 Muzyka. 8.30 Audycja dla dzieci. 8.50 Koncert. 10.55 Muzyka. 11.15 Muzyka i aktualności. 12.04 Dziennik. 12.45 Aud. dla wsi. 13.40 Pieśni ludowe. 14.10 Muzyka. 15.25 Program dnia. 16.00 Dziennik. 16.10 Muzyka operowa. 16.50 Głos młodej kobiety. 17.00 Audycja historyczna. 17.20 Koncert. 18.00 Na szerokiemi ścieżkach. 18.15 Popularny koncert solistów. 18.45 „Gniew” — o powstaniu. 19.00 Muzyka rozrywkowa. 19.45 Audycja dla wsi. 20.00 Dziennik. 20.28 Wiadomości sportowe. 20.31. Muzyka rumuńska. 20.45 „Przysięga” — odcinek wspomnień. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 Audycja literacka. 22.15 Nowości literackie. 23.30 Muzyka. 23.00—23.10 Ostatnie wiadomości.

AUDYCJE ROZGŁOSNI WOSKIEWSKIEJ W JĘZYKU POLSKIM

C. dz. 12.00—12.30 na falach 28 m. 31 m. Godz. 19.30—20.00 na falach 156,6 m. 1068 m. Godz. 21.00—21.30 na falach 256,6 m. 1068 m. Godz. 22.30—23.00 na falach 41 m. 256,6 m. 1068 m.

We wtorek, czwartki i soboty nadawane są koncerty o godzinie 22.30—23.00.

Kto zgubił?

Znaleziony pęk kluczy na ul. Kosiążka jest do odebrania w redakcji przy ul. 3 Maja 14 w Dziale Miejskim.

Dni świąteczne wypoczynkiem dla każdego człowieka pracy

Przy pięknej, słonecznej pogodzie ludzie pracy Lublina wesoło spędzali świąteczne dni — zadowoleni z uzyskanych już sukcesów w pracy, nabierając sił do realizowania dalszych zadań. Występy artystyczne, jakie odbyły się w wypoczynkowych ośrodkach podmiejskich, zabawy ludowe cieszyły się dużą popularnością gromadząc wielotysięczne rzesze mieszkańców. Zapelnily się również plaże i kąpieliska.

W pierwszym dniu świątecznym — w sobotę, w godzinach popołudniowych w Parku Miejskim zebraly się wielotysięczne rzesze lublinian, które oklaskiwały występy młodzieżowego zespołu DOSZ-u z Łodzi. Liczne recytacje, piosenki, tańce, występy zespołu akordeonistów podbiły serca lublinian.

Tak niedziela, jak i sobota, dni wolne od pracy, wpłynęły na to, iż wiele instytucji w porozumieniu z PTTK i Orbisem zorganizowały liczne wycieczki do miejscowości wczasowych, jak Kazimierz, Puławy, Nałęczów itp. Wraz z robotnikami wyjeżdżały liczne zespoły artystyczne. Amatorzy kąpeli, pływania i sportów wodnych korzystali w tych dniach z przystani kajaków i żaglówek.

Ludzie pracy zapelnili również pobliski „Stary Las” pod Lublinem. Pełno było odpoczywających na ławkach wrotkowskich.

Przepełnione były rannociągi i samochody, zdążające do miejscowości leżących nad Wisłą, szczególnie do Puław i Kazimierza. Ludzie pracy wypełnili tam nadbrzeżne plaże. Nie mniejszy tłok panował na statkach, krążących po Wiśle, które wozily amatorów wodnej przejażdżki. Amatorzy wędkarstwa wyjeżdżali nad Bug, znajdując tam godziwy odpoczynek.

Mimo słonecznej pogody dużym zainteresowaniem cieszyły się również przedstawienia teatralne i wystawy w Muzeum Lubelskim.

Pracę pogłębiają wiadomości teoretyczne

Studenci II roku Wydziału Prawa UMCS na wakacyjnych praktykach w Kielcach

Wielu słuchaczy wyższych uczelni w kraju odbywa w tym roku w miesiącach wakacyjnych praktyki związane z kierunkiem studiów.

Nie brak studentów na wielkich budowach Planu Sześcioletniego, w kopalniach, hutach, fabrykach i urzędach.

Z uczelni lubelskich również wyjechali studenci do różnych województw, aby zapoznać się tam ze swoim przyszłym zawodem, pogłębić i utrwalić praktycznymi zajęciami teoretyczne wiadomości zdobyte na uniwersytecie. Obecnie pracują lubelscy studenci z Wydziału Rolnego w licznych PGR kraju, słuchacze Wydziału Chemii — w fabrykach, studenci Wydziału Prawa w sądach, prokuraturach i zespołach adwokackich, każdy w swojej specjalności.

Jedną z grup studentów — praktykantów II roku Wydziału Prawa UMCS w Lublinie skierowana została przez uczelnię na praktykę sądową i prokuratorską do Kielc. Janina Zwolska, Andrzej Sassyn i Feliks Motyl, praktykantów w Sądzie Wojewódzkim w Kielcach otrzymali wygodne zakwaterowanie w pokojach gościnnych w nowowbudowanym wspaniałym gmachu sądu. Korzystają z tanich i smacznych obiadów wydawanych przez zakładową stołówkę. Wszędzie spotykają się z życzliwością i pomocą ze stro-

ny pracowników sądowych, którzy poświęcają im wiele czasu.

Studenci ci zapoznają się z pracą w wydziałach cywilnych i karnych, protokółują rozprawy sądowe, pracują w kancelariach sądowych, zapoznają się ze wszystkimi przejawami działalności sądu. Do tychczas pracą przyszłych sędziów ludowych, wyrobiła już im uznanie u ludzi. Życzliwie przyjęto również studentów w Prokuraturze w Kielcach. Jej pracownicy szczególnie troskliwie dbają o wszechstronne zapoznanie praktykantów z pracą prokuratora, która nie należy do łatwych, i która jest nader odpowiedzialna.

Wacław Marciniak i jego koledzy — studenci drugiego roku Wydziału Prawa UMCS, zatrudnieni w Prokuraturze Miasta i Powiatu kieleckiego z radością mówią o tym, jak dużo daje praktyczna działalność w zakresie pogłębiania teoretycznych wiadomości zdobytych na uczelni. Marciniak koniecznie chciałby wyjechać na praktykę również na przyszłe wakacje.

Młode kadry polskich prawników otrzymują dziś głębokie i wszechstronne wykształcenie, by godnie spełniać swoje odpowiedzialne zadania. Pomogą im w tym odbywane obecnie praktyki.

Wal.

Oстрыm nożem

Bar o niewłaściwej nazwie

MOJ znajomy nosił bardzo brzydkie nazwisko, lecz zmienił je na bardzo piękne. Bar przy ul. Kościuski, odwrotnie: ma piękną nazwę „Popularny”, ale wkrótce będzie zmuszony ją zmienić na bardzo nieładną: „Niepopularny”. A dlaczego? Dlatego, że jest brudny i ma ospalą obsługę. Świadczy o tym fakt, który zdarzył się 2.VIII. br. wieczorem.

Jeden z naszych czytelników udał się do tego baru, ażeby skonsumować kolację.

— Czego pan sobie życzy? — zapytała go uprzejmie kelnerka, ściągnięta do stolika po 20-minutowym przebywaniu w bufecie.

— Kartę — odrzekł słabym głosem kandydat na konsumenta, który wrócił z podróży i nie jadł jeszcze obiadu.

Po krótkich kilkunastu minutach kelnerka ponownie zjawila się przy stoliku:

— Jeszcze chwileczkę zaraz pieczeń będzie gotowa.

— Ale ja prosiłem o razie tylko o kartę...

— Ach, kartę? Jest tylko pieczeń i ozorek...

— Ozorek — wyszeptał słabym głosem zrozpaczony klient.

Po 15 minutach ozorek był już gotowy. Ale klienta odeszła chęć do konsumpcji, gdy spojrzal na otrzymany noż.

— Czy można się zobaczyć z kierownikiem baru? — zapytał.

— A co by pan od niego chciał?

— Żeby obejrzał ten noż.

— Też, a co pan chce od tego noża?

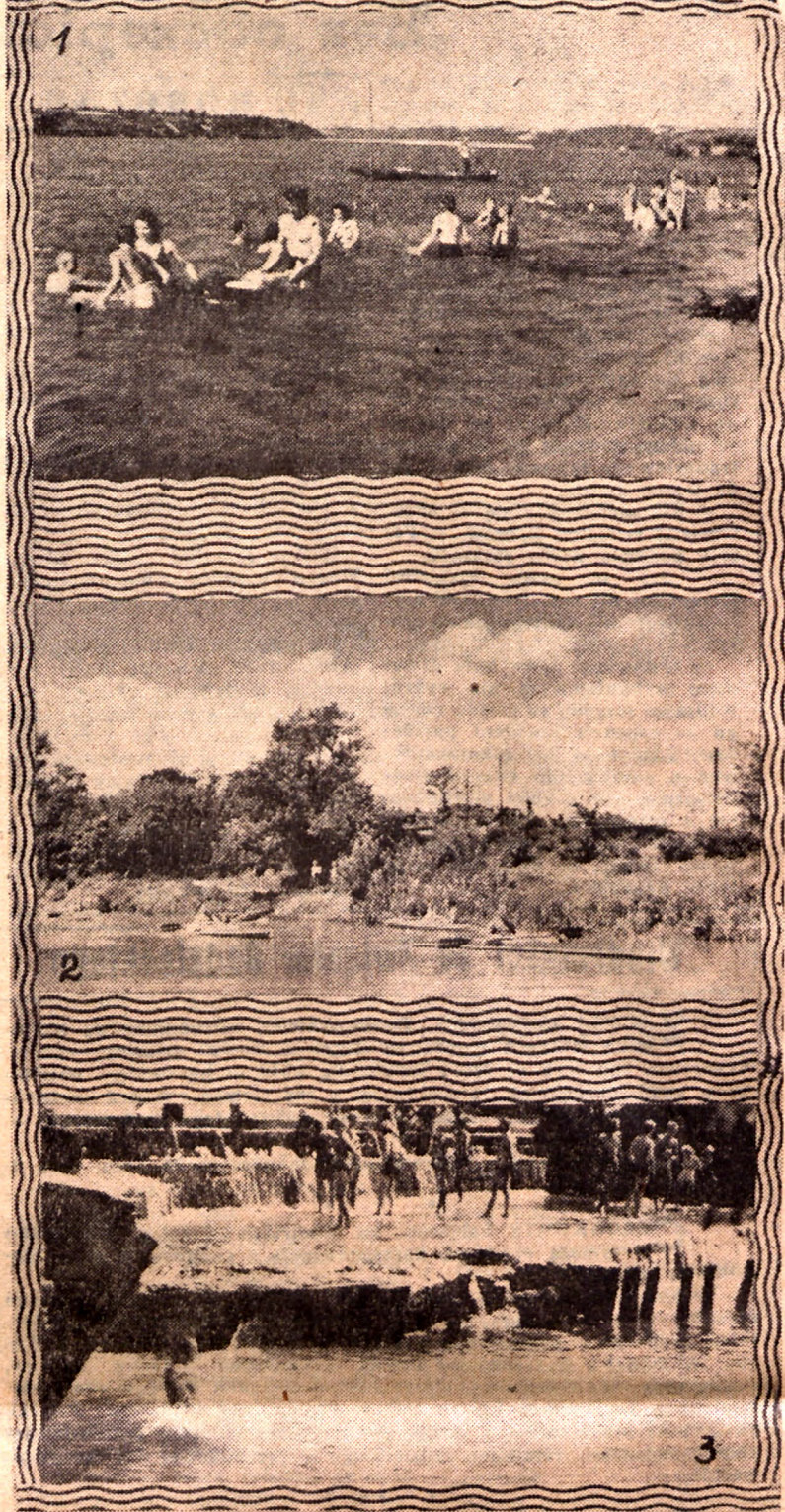
— Żeby był czysty! — potężnie krzyknął zniecierpliwiony kandydat na konsumenta i zaczął widelcem zeszkrobywać z noża liczne, grube plamy.

Za chwilę kelnerka przyniosła drugi noż. Niestety, był on znowu brudny, ale klient wygłodzony do ostatecznych granic z rezygnacją wytarł go serwetką i zabrał się do palaszowania kolacji. Wkrótce jednak ogarnęła go czarna rozpacz na widok takich samych plam, które wytonily się spod porcji ziemniaków.

Kelnerka tym razem była już całkowicie pogębiona.

— Ach, to w kuchni tak niestarannie myją naczynia, ale niech pan będzie spokojny. O tym się zaraz dowie kierownik baru.

A my postanowiliśmy o tym napisać w gazecie, ażeby dowiedzielo się także kierownictwo Lubelskich Zakładów Gastronomicznych. Stop.



Ubiegła sobota i niedziela, dni wolne od pracy — były dniami rozrywki i wypoczynku dla wszystkich ludzi pracy Lublina. W podmiejskich lasach, miejscowościach wypoczynkowych i wczasowych, na rozległych łąkach na Wrotkowie, nad całą Bystrzycą, na plaży w Kazimierzu ludzie mile spędzali czas.

Zdjęcie 1: Płytką wodą Wisły na plaży w Kazimierzu przyciągała dziesiątki ludzi.

Zdjęcie 2: Olbrzymią popularnością cieszy się kajaki. Niska opłata za godzinną jazdę w wysokości 6 zł sprawia, że w każdą niedzielę dziesiątki robotników wypożycza je na lubelskiej przystani.

Zdjęcie 3: Dużą popularnością wśród wczasowiczów cieszy się służa na Wrotkowie, gdzie jest różny poziom wody.

Kącik porad prawnych

O alimentach

W ostatnim czasie kilka osób zwróciło się do nas z zapytaniem w sprawie obowiązku alimentacyjnego. Chcąc zaspokoić ciekawość zainteresowanych, odpowiadamy na podstawie kodeksu rodzinnego ogłoszonego w Dzienniku Ustaw R. P. Nr 31, poz. 309.

Obowiązek alimentacyjny istnieje tylko między krewnymi w linii prostej: rodzicami, dziećmi, wnukami oraz między rodzicielstwem i obowiązkowo dostarczanie środków utrzymania i wychowania.

Krewny, który płaci alimenty może żądać od współodpowiedzialnych zwrótu w części, jakie odpowiadają możliwościom zarobkowym i majątkowym każdego z nich, to znaczy: syn, który płaci dajny na to 300 zł, miesięcznie alimentów na rzecz swego niedolnego do pracy ojca, może żądać od współodpowiedzialnych, to jest od reszty rodzicielstwa (brat i siostra) — zwrotu po 100 zł, względnie od jednego 120 zł, a od drugiego 80 zł, w zależności od ich zarobków i możliwości płatniczych.

Domagać się alimentów mogą zawsze małoletnie dzieci wobec swych rodziców, a ponadto rodzicielstwo względem siebie, o ile znajdują się w ciężkich warunkach życiowych.

Obowiązek utrzymania dziecka ciąży na rodzicach dopóki dziecko nie będzie w stanie utrzymywać się samodzielnie (obojętnie, czy chodził w tym wypadku o dziecko małżeńskie czy też pozamałżeńskie).

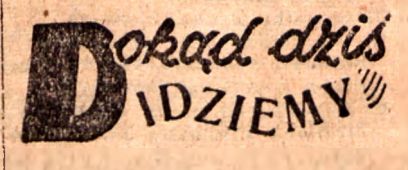
Ojciec nie będący mężem matki dziecka jest obowiązany przyczynić się do pokrycia wydatków związanych z ciążą i porodem oraz kosztów 3-miesięcznego utrzymania matki w okresie porodu, ale z ważnych powodów matka może żądać udziału ojca w kosztach swego utrzymania nawet przez czas dłuższy niż trzy miesiące. Trzeba jednak pamiętać, że roszczenia te przedawniają się z upływem lat trzech od porodu.

Dziecko, które pozostaje na utrzymaniu ro-

dziców i mieszka u nich, jest oholowane pomagając im we wspólnym gospodarstwie.

Dodajemy, że kto w sposób złośliwy uchyla się od obowiązków lożenia na wychowanie i utrzymanie dziecka (np. zwalnia się z pracy) i w ten sposób stawia dziecko i drugie z rodziców (matkę lub ojca) nawet zarobkującego w ciężkich warunkach materialnych zostanie ukarany aresztem lub więzieniem do lat 3 na podstawie art. 281 kodeksu karnego (Zb. O. 41.82).

RADCA PRAWNY



TEATR PAŃSTWOWY IM. J. OSTROWY: „Mał i zona” — godz. 19.

TEATR DOMU OFICERA: — „Dwa tygodnie w Raju” — godz. 19.

KINA:

APOLLO: — „Pomysłowy sprzedawca” prod. węgierskiej. Godz. 16, 18, 20.

ROBOTNIK: — „Baryleczka” prod. francuskiej. Godz. 16, 18, 20.

RIALTO: — „Niedźwiedź” — produkcji radzieckiej. Godz. 16, 18, 20.

PRZODOWNIK: — „D. S. 70 nie działa” — prod. czechosłowackiej. — Godz. 18.

Repertuar kin podajemy na podstawie informacji OZK, ul. Piłsowskiego 6, tel. 14-00.

DYŻURY APTEK: — Stalingradzka 22, 1 Maja 29, Krak. Przedmieście 2.